Nr. 41. SOBOTA 20. LUTEGO 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta trybunału sądowego Henryka Zubczewskiego w Rzeszowie adjunktem sądu powiatowego w Jaśle a tamtejszego adjunkta sądu powiatowego dr. Teofila Warchołowskiego adjunktem trybunału sądowego w Rzeszowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 lutego

Jeżeli telegramy peszteńskie wiernie streściły przebieg przesilenia, to nominacya nowego gabinetu nie nastąpi tak prędko, jak pierwotnie przypuszczano. Oba główne stronnictwa węgierskiego sejmu mają porozumieć się co do wspólnego programu, a dopiero na tej podstawie zapadnie decyzya monarchy. Gdyby dotychczasowe stosunki stronnictw Deaka i Tiszy rozstrzygały o przebiegu wspólnych obrad, to znów Węgry byłyby narażone na prowizoryum. Wszakżeż dwa lata ciągle mówiono i pisano w Węgrzech o zbawienności koalicyi stronnictw a mimo to nie zrobiono ani jednego kroku stanowczego, i im więcej rozpisywano się o pożyteczności takiej zmiany, tem większe przeszkody stawiały jej oba stronnictwa swojem postępowaniem. Dziś jednakże ustąpiła najgłówniejsza przeszkoda: kwestya prawnopaństwowa, a równocześnie stronnictwa Deaka i Tiszy okazały taką gotowość do wzajemnych ustępstw, że o pomyślnem zakończeniu toczących się rokowań, dotąd nie można powątpiewać. Groza nieuniknionej katastrofy skarbowej i politycznej w razie rozbicia się tych rokowań, będzie dla obu stron skuteczną przestrogą.

Wymieniono już nawet kandydata, który w razie ustąpienia księcia Bismarcka, zostanie kanclerzem państwa. Jest nim znany prezydent parlamentu pruskiego Rudolf Bennigsen. O ustąpieniu stanowczem albo chwilowem ks. Bismarcka pisaliśmy wczoraj i przedwczoraj na tem miejscu, tłumacząc się, dlaczego wiadomości tej niedowierzamy. Że dziś już wymieniono nazwisko ewentualnego następcy ks. Bismarcka, i że nazwisko to obiega w kołach parlamentarnych, oceniających sytuacyę z bliska, a tem samem poważnie i nie na podstawie wieści dziennikarskich, to bynajmniej nie osłabia naszej nieufności. Wypadek ten owszem powiększył wątpliwość, bo jeżeli Bennigsen jest rzeczywiście jedynym stosownym kandydatem do teki kanclerskiej, to zupełną słuszność wypada przyznać tym, którzy w ustąpieniu ks. Bismarcka widzą ogromną klęskę dla Niemiec. Bennigsen jest ścisłym przyjacielem ks. Bismarcka od dawna i oddał mu już nieraz wielką przysługę. Przypominamy tylko znaną interpelacyę w sprawie luksenburgskiej przed ośmiu laty. Wówczas wojna z Francyą wisiała na włosku i byłaby niezawodnie wybuchła, gdyby ks. Bismarck w ostatniej chwili nie okazał gotowości do ustępstwa. Ażeby to ustępstwo było wystarczającem dla Francyi a zarazem nie upokarzało zwycięzkich Niemiec, postawił Bennigsen wskutek inspiracyi kanclerza znaną swą interpelacyę w taki sposób, że wilk został nasycony, a mimo to owca pozostała całą. Inne przysługi parlamentarne, wyświadczone ks. Bismarckowi przez Bennigsena pomijamy, a wspominamy tylko o ostatniej, znanej mowie w sprawie uwięzienia redaktora Majunke, mowie, która świetny odniosła skutek, bo zażegnała groźne przesilenie i dymisyę kanclerza. Ale wszystko to dowodzi tylko, że Bennigsen jest stałym przyjacielem, zwolennikiem, nawet wielbicielem ks. Bismarka i że posiada znakomitą rutynę parlamentarną. Ale czyż to wystarcza, ażeby godnie zastąpić genialnego męża stanu na najwyższej posadzie dyplomatycznej w najpotężniejszem państwie Europy? Na ewentualnem powołaniu Bennigsena do teki kanclerskiej daleko więcej straciłby parlament niemiecki i pruski aniżeli zyskałaby dyplomacya niemiecka. Zresztą niepotrzebnie rozpisywać się dłużej nad kwalifikacyą Bennigsena, bo powtarzamy, stanowcze ustąpienie ks. Bismarka wydaje się nam na razie wprost niepodobnem.

Odmawiając udziału w zapowiedzianej konferencyi petersburskiej dla rewizyi międzynarodowego prawa wojennego Anglia doznała pewnego rozczarowania. Mniemano bowiem z początku, że ten krok śmiały zrehabilituje zamgloną powagę Anglii w europejskim świecie dyplomatycznym, że odświeży jej niegdyś tak potężny wpływ na tok polityki kontynentalnej. Tymczasem odmowna odpowiedź angielska sprawiła w Petersburgu przykre wprawdzie, ale nie głębokie wrażenie. Rossya ma żal do Anglii, bo dla jej projektu nie jest obojętnym współudział potężnego mocarstwa, ale nie obawia się, ażeby za danem hasłem odmownem poszły inne państwa europejskie. A wobec faktu, że projekt rossyjski nietylko w Anglii, lecz także w innych pomniejszych państwach europejskich posiada otwartych przeciwników, odmowna odpowiedź jednego ale wpływowego mocarstwa mogłaby łatwo spowodować cały szereg podobnych manifestacyi. Więc wynika ztąd, że Anglia nie jest już na kontynencie mocarstwem tak wpływowem, jak przed laty kilkudziesięciu a nawet kilkunastu? Bez wątpienia. Z tem przekonaniem godzą się nawet ambitni Anglicy, bo przecież dobrze pamiętają, że jeszcze niedawno *veto* Anglii wystarczyło na pogrzebanie projektu kongresowego, którym tak żywo i tak szczerze zajmował się Napoleon III. stojący na szczycie swej potęgi i sławy.

Na pozór wcale wygodnem wydaje się położenie obecne gabinetu włoskiego. Lewica, która przed otwarciem sessyi parlamentu odgrażała się ciągle i zapowiadała nieustanne burze, widocznie jest już zniechęconą. Przebieg rozprawy nad interpelacyą Cairolego w sprawie uwięzienia republikanów w willi Ruffi i wotum zaufania, które przy tej sposobności otrzymał Minghetti były pierwszemi powodami rozczarowania. Wkrótce potem przybył nowy, jeszcze ważniejszy powód. Garibaldi pojawił się w parlamencie, ale nie w myśl oczekiwań lewicy jako jej naczelnik zawsze gotów do wszczynania burzy i stawiania rządowi przeszkód na każdym kroku, lecz w roli spokojnego i umiarkowanego posła, który na razie myśli tylko o ważnym projekcie ekonomicznym. Tak dalece zawiódł Garibaldi nadzieję radykałów włoskich, że nawet w przemowie publicznej do robotników upominał do spokoju i unikania przedwczesnych kroków a o papieżu odezwał się krótko i bez namiętnych wycieczek, których powszechnie oczekiwano. Takie niespodzianki musiały w końcu przekonać opozycyę, że na razie nie tak łatwo i szybko dostać się może do steru a że cechą włoskich stronnictw parlamentarnych jest prędkie zniechęcenie się, więc szeregi opozycyjnych posłów są w tej chwili bardzo niekompletne. Dawniej prawica nie uczęszczała na posiedzenia parlamentu w należytym komplecie i tem umożliwiała lewicy łatwe tryumfy a obecnie stan rzeczy zmienił się w kierunku odwrotnym. Prawica jest zawsze licznie zgromadzoną a ławy lewicy świecą bardzo często zatrważającemi pustkami. Ażeby przerwać tę apatyę i skłonić swoich zwolenników do większej pilności, naczelnik lewicy zapowiada nową interpelacyę, która zawiera dość materyału do skandalu parlamentarnego. Przedmiotem interpelacyi ma być wpływ rządu na agitacyę wyborczą. Chociaż z chmury tej nie spadnie grom, mimo to powtarzamy, że położenie gabinetu jest tylko na pozór wygodnem i spokojnem. Parlament bowiem nie załatwi na tej sessyi przedłożeń, na których mu wielce zależy a nawet wątpić można, czy budżet zostanie uchwalony w porę. Z dotychczasowego bowiem postępu czynności można wnosić, że gospodarstwo bezbudżetowe przewlecze się znacznie po za termin pierwotnie określony, co dla rządu nie może być rzeczą przyjemną. Jeszcze mniej przyjemnem byłoby odroczenie ustawy o bezpieczeństwie publicznem, o którą Sycylia upomina się od dawna i tak natarczywie. Sesya tegoroczna będzie zatem bardzo nieprodukcyjną, chociaż jest

Z literackiej podróży.

II.

Gdy umarł Dzierzkowski, usiłował Wasilewski ująć po nim w spuściźnie ster życia umysłowego; do r. 1848 dawał w tym celu wieczorki, na których zgromadzała się cała młoda literatura. Równocześnie ściągał do siebie liczną rzeszę piszących synowiec hr. Stanisława, Józef Dunin Borkowski, gdzie prócz brata jego Aleksandra (Leszka) schodzili się: Bielowski, Lucyan Siemieński, Dominik Magnuszewski, Stanisław Przyłęcki, Stanisław Jaszowski, Jan Kanty Podolecki, znany czytelnikom naszym przyjaciel i korespondent Albina Niezabitowskiego, czasem Wincenty Pol i inni. Nie brakło tu nawet Mołdawian i Greków, przybyłych bądź na dłuższy czas dla nauki, bądź wstępujących w przejeździe do Lwowa, co się tłómaczy znakomitem znawstwem ze strony gospodarza języka i literatury greckiej, a co szczególniej wyjaśnia Bielowski w żywocie Borkowskiego. „Poznałem tu — są słowa hr. Dzieduszyckiego — dziejopisarza Multan i Wołoszczyzny, Michała Kogolniczana, późniejszego ministra, trzech książąt Sturdzów“ i t. d.

Borkowski przyczyniwszy się swemi zabiegami niepomału do utworzenia towarzystwa gospodarczego, powiększył w końcu jego siły, zapisując mu 4000 złr., podobno na stypendya dla młodzieży — znaczny zaś księgozbiór, złożony z 22.000 tomów — między niemi rękopisy i ryciny, a mieszczący wiele dzieł ważnych i kosztownych, przekazał bibliotece uniwersyteckiej, co dla tego zakładu tem cenniejszym było darem, że krótko przedtem, bo na dniu 2. listopada 1848 podczas bombardowania Lwowa w pożarze niepowetowaną poniosła szkodę.

Oddając się bez przerwy naukowym pracom, miał obszerne laboratoryum chemiczne, studyował geologię i mineralogię, a rozprawy swoje w tych przedmiotach drukował w pismach specyalnych za granicą, gdzie go więcej ceniono, niż w kraju. Żałować wypada, że prac tych nie zebrano i nie wydano razem w polskim przekładzie, że tylko jedna p. t. *Geognostische Studien* pojawiła się w osobnej odbitce z pisma p. t. *Taschenbuch für Mineralogie.*

Dzieląc do końca czas swój między Wiedniem, dobrami a Lwowem, zgasł tu nagle, tknięty apopleksyą 29. grudnia 1850 w domu przy ulicy Jezuickiej pod l. $136^{2}/_{4}$, licząc lat 70. Zeszedł wprawdzie ze świata bezpotomnie, lecz przekazał zamiłowanie do literackich zajęć dwóm synom brata swego Franciszka: Józefowi († 1843) i żyjącemu Leszkowi.

Wymownem świadectwem talentu i nauki Borkowskiego jest nieoceniona, bo dzisiejszemu pokoleniu wcale nie znana, napisana samodzielnie, pierwsza w języku polskim drukowana *Podróż do Włoch* w latach 1815 i 1816. Słusznie też mówi autor w przedmowie, iż „należy to do niepojętych sprzeczności rzeczy ludzkich, że naród którego liczni oświeceni obywatele tylekroć obszerną przestrzeń Europy zwiedzili, żadnej dotychczas nie posiada oryginalnej podróży — że i ta ziemia włoska, co sławą imienia polskiego tyle razy zabrzmiała, nie ma dotychczas w palskiej mowie opowiadacza.“ Spisywali wprawdzie nieraz podróżnicy polscy swoje wrażenia, lubo ich nie podawali do druku. Owych dawniejszych opisów żadną jednak miarą porównać nie można z dziełem Borkowskiego, które należało do znakomitszych z owego czasu publikacyi podróżniczych literatury powszechnej. Jestto książka zajmująca a przecież napisana umiejętnie, stojąca na wysokości ówczesnej wiedzy, którą nawet zasilała nowemi szczegółami i spostrzeżeniami.

„Ci, co tylko zabawy, i wszędzie zabawy szukają — mówi autor — wątpię, aby w tem piśmie co pociesznego znaleźli. Czasy są tak twarde, książki tak drogie, a nauka u nas tak rzadką, że czas, aby dzieła nasze, nauce tylko były poświęcane.“ Pomieszczony tu opis Florencyi jest prawdziwie znakomity i wyczerpujący — większej jeszcze wagi są ustępy, poświęcone Rzymowi. Autor zamiast iść za przykładem dawniejszych podróżników, ograniczających się na opisach kościołów, pałaców, galeryi, które przy najobfitszym stylu sprawują koniecznie monotonię i znudzić nareszcie muszą i tego, co opisuje, i tego, co opisy czytać powinien, daje natomiast topografię dawnego Rzymu, „pracę nietkniętą piórem polskiem, a której z dokładnością i krytyką nie znalazł w żadnej podróży.“ Słuszną jest uwaga autora, że „nic łatwiejszego, jak trafić do ogromnych Rzymu kościołów i one opisać podług swego zdania, ale wynaleźć zgruchotanych pomników dawnego Rzymu ostatnie szczątki, oznaczyć z pewnością ich miejsce i przeznaczenie, to jest, czego żaden sługa z oberży nie nauczy, a co jednak wiedzieć musi każdy, co do Rzymu nie chce podróżować.“

Wszystkie niemal wrażenia Borkowskiego, wyniesione z Włoch, znajdują swój wyraz we wspomnianem powyżej dziele, a opisy, jakieśmy znaleźli w listach do Dzierzkowskiego, powtarzają się w niem dosłownie. To też przytoczywszy z nich tylko kilka słów, skorzystamy nierównie więcej z ciekawych listów, pisanych z Paryża, bo opisem swej podróży do Francyi nie obdarzył nas autor.

Przybył Borkowski do Paryża, tej stolicy nowoczesnego świata, w październiku r. 1808. Olbrzymie miasto nie sprawiło na nim takiego wrażenia, jakiego się spodziewał. Sama już okolica, którą przybywał ze strony Metz, podziałała nań niekorzystnie, źle go od razu uprzedzając do oczekiwanej z niecierpliwością światowej metropoli. „Ubogie powiada na dniu 22. t. m. — wioski opustoszałe, częścią słomą pokryte domy, nędza i jej synowie, żebracy na około, nie obiecują wcale ani tego miasta, co potęgą, nauką, wielkością (tylko nie cnotą) Rzym przypomina, ani tego narodu, co tak szeroko rozniósł sławę swego imienia. Ci tedy panowie podróżnicy, których zwykło zimno i gorąco przechodzić, ilekroć do jakiego miasta się zbliżają, zawiodą się bardzo, jeżeli zechcą oczekiwać, aż ich otaczające widoki wielkością swoją zachwycą. Tu trzeba być poetą, a nie uważnym badaczem, aby przed Paryżem unieść się i zapalić.“

Samo miasto nie zdołało również wzbudzić w naszym podróżniku gorętszego zajęcia; zamiast okrzyków podziwu i uniesienia, spotykamy tu chłodne i krytyczne spostrzeżenia: „Paryż niknie wśród wielkości swojej, nie mając ani zbyt wyniosłych gmachów, ani wysokich i licznych wież, któreby już z daleka zwiastowały wielkość miasta, wydaje się raczej rozległem przedmieściem jakiego miasta, aniżeli niem samem. Ja dopiero za bramą Paryża dowiedziałem się, że jestem w Paryżu.“

Przyznaje wprawdzie, że mimowoli doznaje się „jedynego w świecie wrażenia“, znalazłszy się nagle wśród najbogatszego miasta, „gdzie oprócz tego z wyrafinowaną

pierwszą w świeżo rozpoczętym peryodzie parlamentarnym

Sytuacya polityczna we Francyi jest dziś prawie taką samą, jak przed dwoma tygodniami, gdy Zgromadzenie narodowe przygotowywało się do walnej rozprawy konstytucyjnej. Wprawdzie głośna ustawa konstytucyjna o władzy marszałka Mac-Mahona została uchwaloną, ale nie ma ona najmniejszego znaczenia bez odnośnej ustawy o senacie. Mimo doniesień, że oba centra zgodziły się już na nowy projekt o senacie, położenie zdaje się być dość zawiłem i groźnem. Republikanie nie przystąpili jeszcze do zgody a wobec ostatniej mowy Gambetty trudno przypuścić, że uczynią to wkrótce. Przynajmniej konsekwencya polityczna nakazuje republikanom zaniechać dalszych rokowań z Orleanistami i stanowczo dążyć do rozwiązania Zgromadzenia narodowego.

Rada Państwa.

112 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 17. lutego.

Przewod. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. A. Auersperg, br. Lasser, dr Stremayr, dr. Unger, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski.

Pomiędzy petycyami odczytano petycyę wszystkich nadzorców telegraficznych przy dyrekcyi telegrafów we Lwowie o podwyższenie płacy.

Minister oświaty, dr. Stremayr odpowiada na interpelacyę Webera i tow. czemu zakazano w szkołach morawskich rozpowszechnianie map, na których kraje korony czeskiej osobno były narysowane. P. minister odpowiada, że w niektórych szkołach używano takich map, na których Czechy, Morawa i Szląsk były odgraniczone od krajów austryackich w taki sposób, jak od obcych krajów. Mapy takie nietylko nie są aprobowane, ale nadto rozpowszechniają pomiędzy młodzieżą mylne zdania. Zjawiły się także w niemieckim, polskim i włoskim języku, ale wszędzie je zakazano. Na Morawie zakazano także używania czeskiej książki, w której na stron. 7. można było wyczytać, „że Morawa i Szląsk są częściami państwa czeskiego, nad którem obecnie panuje Cesarz austryacki“. Postępowanie władz w obec takich publikacyj jest więc zupełnie usprawiedliwionem.

Izba uznała na wniosek komisyi legitymacyjnej (sprawozdawcy: Wojnarowicz i Kowalski) za ważne wybory dep. hr. Golejewskiego, Skrzyńskiego i br. Pauli.

W rozprawie nad wyborem trzech posłów z kuryi większych posiadłości w górnej Austryi a mianowicie pp.: ministra Horsta, Planka i Handla zabrał głos dep. ks. Pflügel i nadmienił, że jeżeli przeciw ważności wyboru chociażby tylko jeden protest został był wniesiony, to takowy w każdym razie powinienby być uwzględniony. Mowca poddaje następnie krytyce ustawę wyborczą i w końcu tak przemawia: „W naszej Austryi wżył się z czasem wbrew zaprzysiężonym, poręczonym i całe wieki w mocy będącym prawom poszczególnych krajów i królestw, tak zwany łagodny albo pobłażliwy, patryarchalny absolutyzm, przez Cesarza Józefa II. ubóstwianego z pewnej strony — który — uderzmy się w piersi — według mego przekonania był najabsolutniejszym absolutystą i którego Pan Bóg jeszcze w sam czas powołał do siebie... (Na lewicy ogromne zamięszanie; głosy do porządku! Odebrać mu głos! To prowokacya! To podle (*infam*)!)

Dr. Rechbauer: Upraszam mowcy nie ubliżać w taki sposób pamięci monarchy, tak wysoko cenionego przez wszystkie ludy (Brawo! brawo!)

Ks. Plügel: Pozwolę sobie nadmienić, że jeżeli o Cesarzu Józefie II... (Wielki niepokój i zamięszanie; ponowne wołania: Do porządku! Odebrać mu głos! Cicha opozycya z prawicy.)

Mowca przechodząc do rzeczy, powiada, że wyborów nie może uważać za ważne, ponieważ komisya wyborcza zachowała się stronniczo; wykreślono bowiem z listy wyborców 15 uprawnionych do wyboru a na ich miejsce wstawiono do listy 29 do wyboru nieuprawnionych. W tym duchu przemawiał i dep. dr. Zeilberger. Po zbiciu powyższych wywodów przez sprawozdawcę dep. dr. Russa uznała Izba powyższe wybory za ważne, toż samo wybór dep. M. Koppala z czeskich gmin Krumau-Kaplitz.

Następnym przedmiotem obrad Izby było sprawozdanie komisyi o prowizorycznym regulaminie Izby deputowanych; sprawozd. dep. dr. Sturm.

Dep. dr. Schrank oświadcza się za tem, ażeby wolno było stawiać wnioski każdemu deputowanemu; obecnie musi być każdy wniosek poparty przez kilkunastu towarzyszy; nie każdy jednak ma przyjaciół i znajomych; postanowienia dotychczasowe ścieśniają indywidualną wolność każdego deputowanego.

W rozprawie szczegółowej postawił dep. Fuchs do §. 3 alinea 8 wniosek dodatkowy, aby tylko wyborcy byli uprawnieni do protestów wyborczych; wniosek ten upadł.

Inne §§. przyjęto w myśl wniosków komissyi.

Do §. 25. przemawiał ks. Czartoryski za jawnością posiedzeń komisyj i postawił stosowny wniosek, który poparty przez dep. Schranka, został przyjęty.

Do §. 27. zabierali głos dep. Fux, Krzeczunowicz, Hammer-Purgstall a w końcu sprawozdaw. dr. Sturm; §. ten, który mówi o ogłaszaniu protokołów z posiedzeń komisyj, odesłano napowrót do komisyi.

Przy końcu posiedzenia postawił dep. dr. Roser następujący wniosek: „Wzywa się wys. rząd, ażeby w celu stanowczego zapobieżenia brakowi robotników w czasie żniw starał się o ile możności jak najwięcej szeregowców, niepotrzebnych niezbędnie do pełnienia służby wojskowej puszczać na urlop“.

Dep. Monti wystosował do p. ministra skarbu następującą interpelacyę: „Czy znane są panu ministrowi nieporządki panujące w Dalmacyi w utrzymaniu ewidencyi katastralnej i co uczynić zamierza celem zaprowadzenia porządku?“

Następne posiedzenie d. 19. b. m.

Komissya Izby deputowanych do wniosku dep. Wildauera o nadzorze szkolnym zaleca Izbie przyjęcie ustawy, której główne postanowienia tak opiewają:

„Do składu krajowej rady szkolnej, pod przewodnictwem Namiestnika (naczelnika kraju) albo jego zastępcy, mają być powołani członkowie politycznej władzy krajowej, delegaci wydziału krajowego, duchowni wszystkich wyznań znajdujących się w kraju i ludzie fachowi w zawodzie nauczycielskim.

Członków krajowej rady szkolnej, z wyjątkiem delegatów Wydziału krajowego, mianuje Cesarz.

Przewodniczącym powiatowej rady szkolnej jest naczelnik politycznej władzy powiatowej a w tych gminach, które tworzą osobny okręg szkolny, burmistrz.

Powiatowi inspektorowie szkolni, których ma mianować minister oświaty na propozycyę krajowej rady szkolnej z grona osób fachowych, są jako tacy członkami właściwej powiatowej rady szkolnej.

Przewodniczącym miejscowej rady szkolnej jest albo jeden członek wybrany z tej rady, albo naczelnik gminy.

W krajach, w których w myśl ustawodawstwa krajowego wybierani są inspektorowie miejscowi przez okręgową radę szkolną, są ci inspektorowie członkami właściwej miejscowej rady szkolnej.

Bliższe postanowienia co do składu i urządzenia krajowych, okręgowych i miejscowych rad szkolnych, tudzież co do wzajemnego odgraniczenia zakresu działania, pozostawia się ustawodawstwu krajowemu.

Pozostawia się także temu ustawodawstwu oznaczenie, czy i o ile w wypadkach wyjątkowych mają być do składu krajowej rady szkolnej powoływani delegaci znaczniejszych gmin.

Mianowanie nauczycieli przy gimnazyach państwowych, tudzież postępowanie służbowe względem nich, przysłuża ministrowi oświaty. Mianowanie dyrektorów przy takich zakładach naukowych, zastrzega się Cesarzowi.

Niniejsza ustawa nie może mieć zastosowania do ustaw krajowych, powziętych na podstawie ustawy z 25. maja 1868 (Dz. ust. państ. nr. 48.)

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najd. Arcyks. Jan Salwator, przeniesiony do Krakowa, wyjechał z Temeszwaru d. 16. b. m. Dnia 14. b. m. przyjmował żegnających Go burmistrza i innych urzędników miejskich. Burmistrz wyraził życzenie ujrzenia Najd. Arcyksięcia z powrotem w Temeszwarze, na co otrzymał taką odpowiedź: Nie jest to czczy frazes, ale istotna, z głębi uczucia wypowiedziana prawda, jeżeli powiem, że opuszczam Temeszwar z wielkim żalem. Ludność otaczała mię tu taką uprzejmością i sympatyą i dowiodła jej tak jasno przy każdej sposobności, że czułem się w tem mieście zupełnie jak u siebie. Oby zachowało miasto dla mnie tę samą cenną sympatyę a zarazem nabyło przekonania, że i w mojem sercu pozostanie przyjemne wspomnienie.“ D. 14. b. m. dawał Najd. Arcyksiążę ucztę pożegnalną dla oficerów a d. 15. b. m. dla osób cywilnych. Wieczorem odbyła się serenada przy pochodniach, urządzona przez mieszczan.

— Gmina Steinschönau w Czechach nadała p. ministrowi handlu, dr. Banhansowi, honorowe obywatelstwo. Dyplom ma być skończonem dziełem artystycznem.

— O przebiegu przesilenia ministeryalnego na Węgrzech, mamy następujące wiadomości: Rokowania, które w tych dniach mają się odbyć w Budapeszcie, tyczyć się będą przedewszystkiem przewódzców stronnictw. Kwestye osób nie będą na razie poruszane. Bitto zwoła przewódców stronnictw na konferencyę, na której ma być ułożony program nowej większości. Dopiero wówczas, gdy ułożony zostanie program ściśle normujący wszystkie zasadnicze kwestye polityczne i skarbowe, nastąpi ostateczne rozwiązanie kwestyi gabinetowej. — Bitto przybył d. 17. b. m. do Budapesztu i udał się do klubu Deaka, gdzie zdał sprawę z przebiegu swej podróży do Wiednia. Tisza przyrzekł, iż z całem swem stronnictwem przystąpi do stronnictwa Deaka, jeżeli tylko daną będzie rękojmia, że to ostatnie stronnictwo nie będzie miało celów egoistycznych na oku. To oświadczenie uznano za dostateczne do skonsolidowania się stronnictw.

— Zagrzebski dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenia rządowe o zaokrągleniu komitatów, o terytoryalnym obszarze i o siedzibie miejsko delegowanych i królewskich sądów powiatowych, tudzież sądów komitatowych. Zaokrąglenie komitatów uważać należy za prowizoryczne.

— Na ostatniem posiedzeniu rady zawiadowczej muzeum oryentalnego w Wiedniu, zawiadomił obecnych przewodniczący br. Hofmann, że pomiędzy innymi wstąpił do tego muzeum jako członek Nathan Kallir z Brodów, poseł do rady państwa.

— Dnia 17. b. m. zagajoną została w Tryeście międzynarodowa konferencya dla wypracowania planów jazdy. Zaproszone zarządy dróg żelaznych są licznie reprezento-

---

nauką wszystko obliczone tylko na zmysły“ — lecz przechodzi niebawem w ton satyryczny i oświadcza z przekąsem, że „żadne miasto nie wystawia tak dobrze charakteru swego narodu, jak Paryż.“ Owo odzwierciedlające się w Paryżu społeczeństwo francuskie, jaskrawemi polski spostrzegacz maluje barwami: „Francuzi — mówi — zakładając wszystko na powierzchowności, samą tylko powierzchowność cenią. Tu tedy, aby być bogatym: trzeba worek za ulicę wystawić — aby być rozumnym: trzeba to dla publicznej wiadomości wielkiemi literami wydrukować — aby się kochać: trzeba do gazet podać, iż mi się na miłość zebrało, i że żony szukam.. Kupcy paryzcy, znając charakter współziomków i sami Francuzi, cokolwiek mają, wystawiają za okna, lub sklepy tak budują, iż za jednym rzutem oka wszystkie bogactwa naraz się okazują. Całe ulice bywają tu tylko jednym sklepem, albo raczej galeryą, wśród której kręcą się tysiące spektatorów, a przytem szkołą, gdzie wśród największej pokusy trzeba się uczyć wstrzemięźliwości, gdyż jeśli wielkim jest zbytek, większą jeszcze drożyzna.“

Wysokość cen paryzkich, zwłaszcza co do kuchni, nastręcza mu sposobność do humorystycznego ustępu. „Stanąwszy szczęśliwie w Paryżu — pisze do przyjaciela — przeszedłszy się nieco po ulicy, pozwolisz, że na obiad pójdę. W Paryżu można się najeść, choćby kto i żołądek nieboszczyka Wampuna z sobą przywiózł. Prawda, że nie osobliwsza by to była spekulacya, gdyż tu kapłony o wiele droższe, niż w Turcyi, na dowód czego przyłączam autentyczny dokument pana Naudet, który moje słowa najdokładniej potwierdza. Gdybyś jednak dla niektórych technicznych wyrazów szukał objaśnienia, to cię wcześnie do Werthera odsyłam.“

Po takiej charakterystyce miasta, donosi o sobie i o swoich zajęciach w stolicy. Ze słów tych widać, jak dobrze korzystał ze swojego pobytu w ognisku nowoczesnej cywilizacyi i nauki, jak świetnie odróżniał się od całej rzeszy pustogłowych turystów, co tylko dla użycia zabaw i rozkoszy przybywali do francuskiego Babylonu. „Ja — pisze — tak tu sobie czas rozdzieliłem, że mi tylko niedziela wolną zostaje, którą poświęcę tym co o mnie pamiętają. Od godziny dziesiątej do czwartej jestem w laboratoryum u pana Vauquelin, o czwartej idę do biblioteki, gdzie mam u pana Millin osobny ciepły pokój i czytam do piątej; potem obiad i teatr.“ W końcu donosi, że przed kilku dniami nadesłało mu frankfurtskie towarzystwo przyjaciół natury dyplom na ręce sekretarza instytutu słynnego Cuvier'a — i że podobny zaszczyt spotkał go też w Jenie.

W liście do innego znajomego czy przyjaciela, przebija się taż sama niechęć do Paryża. Paryż — mówi — we wszystkich książkach oklepany. Pomników opisywać nie umiem — a ludzi? To pewno, że głupstwo jak słońce kręci się około świata, przyświecając każdemu miejscu. I w Paryżu znajdziesz stu głupich na jednego mądrego....“ „Jestto — pisze dalej — nowa część świata, której ani za dwa, ani za sześć miesięcy nikt nie pozna. Tu wszystko inaczej, ale nie zawsze lepiej.“ Powiada także, że z pobytu swego w słynnem ze światła mieście, usiłuje jak największe wynieść korzyści, że zaznajomił się z pierwszorzędnymi uczonymi, z pomiędzy których wymienia ludzi takich, jak Humbold, Cuvier, Vauquelin, Goffroi, St. Hilaire, Haüy, Sylvestre, Fourcroi, Sellierre, Denon, Milin, Gillet, Lomont i t. d. i t. d. W gronie tych znakomitych mężów doznał widocznie jak najlepszego przyjęcia, bo zapewnia, że „znalazł w nich uprzejmość francuzką, połączoną z nauką niemiecką.“ Prosili mnie — dodaje — „bym ich odwiedzał jak najczęściej, o co mnie prosić nie potrzeba. Byłem u pana Haüy, znanego fizyka i mineraloga. Powróciwszy do stancyi, znalazłem kilka dyssertacyi z bardzo grzecznym napisem, które mi ten uczony ofiarował. Pojutrze będę prezentowanym w instytucie, a później w towarzystwie ekonomicznem“

Po upływie kilkunastu tygodni więcej już przypadł mu Paryż do smaku, lecz w ówczas choroba powaliła go na łoże boleści, dostał bowiem żółciowej febry, co wraz z brakiem wiadomości o rodzinie, wielki mu sprawiało smutek. „Ja do Paryża, bieda do Paryża“ — powiada z żartobliwym żalem. Przyszedłszy jednak prędko do zdrowia dzięki staraniom dwóch „młodych i hożych“ gospodyń i otrzymawszy z domu nowiny, odzyskuje znów humor i biorąc assumpt z doniesienia przyjaciela, że we Lwowie nudno, tak pod dniem 18. stycznia 1809 maluje życie paryskie: „Tu w Paryżu nudy zakazane, a kodex zabaw ogłasza się codziennie na tysiącznych afiszach. Sam chyba wybór rozlicznych i różnorodnych zabaw mógłby znudzić, gdyby kto koniecznie uparł się doznawać tego przykrego uczucia. My jednak bawmy się, a zacznijmy od najtańszej zabawy, to jest od promenady po *Palais Royal*. Picard powiedział, że jeśli Paryż jest *rendez-vous* Europy, *Palais Royal* jest *rendez-vous* Paryża. Wielka ta prawda, nigdy nie jest tak widoczną, jak u schyłku starego a przy rozpoczęciu nowego roku. Paryżanie zawsze grzeczni, uprzejmi, galanci, w dniu Nowego roku stają się nawet hojnymi i każdy w miarę affektu niesie ulubionej wiązanie... *Palais Royal*, skład najpiękniejszych sklepów, podobnym jest w tych dniach do dekoracyi baletu, gdzie wystawiono wszystko co oko bawi, zachwyca i do kupienia podnieca. *Marchands de mode* i cukiernicy w tej porze osobliwie brylują. Sklepy ich przystrojone w kwiaty, wazony i pasterki, przypominają wśród Paryża Arkadyą; by się zaś jaki pasterz do tej szczęśliwej Arkadyi nie zabłąkał, stoi szyldwach przy drzwiach dla wyrwania ciekawych z illuzyi i wypchnięcia w razie potrzeby.... Cały Paryż, wielki i mały świat, piękne i brzydkie, stare i młode, powolne i niepowolne damy, wszystko się ciśnie z nami pod arkady tego pałacu i powiększa najpiękniejszy widok w świecie. Już się ściemnia i ciżba się wzmaga, bo sklepy iluminowane, a blask świec podnosi powab tych twarzy, na których zdaje się, że wyryto czerwonemi głoskami: ***Mundus vult decipi!*** Teraz dopiero otwiera się pole do przeróżnych obserwacyi. Tam biegnie modny dandy, upatrując zwierzynę po tropie — tam siedzi stary kawaler i czytając w gazetach, co się dzieje w świecie, zapomina co się z nim samym dzieje — jeden biuletyny, drugi podaje inne, nie podobne do wiary arkana. I ten, któremu finanse nie dozwalają innych zabaw, truje się tu melancholią, przyglądając się pilnie rzeczom, których nigdy posiadać nie będzie, a tak bez myśli, bez frasunku pędzi godzinę za godziną.... *Palais Royal* jest kwintessencyą całego Paryża. Tu pierwsi restauratorowie, pierwsi kupcy, pierwszy teatr i pierwsza drożyzna. Tu w ciągu godziny wszystkiego użyć i wszystko strwonić można.“

wane; przewodniczy obradom dyrektor kolei południowej, Schuller. Odbyły się tylko dwa posiedzenia.

Niemcy. (*Z sejmu pruskiego.*) Dnia 16. b. m. przystąpiła Izba deputowanych do pierwszego czytania projektu ustawy o administracyi majątku kościelnego gmin katolickich. Pierwszy mowca dep. Reichensperger nazwał przedłożony projekt koniecznem następstwem ustaw majowych i wyboru deputowanych przez gminy. Wiek 19., w Prusiech przynajmniej jest wiekiem prześladowania chrześcian i kościoła. Rząd nie miał może na celu tego prześladowania a zamiarem jego było może tylko rozciągnięcie wszechwładzy państwa na wszystkie religijne stowarzyszenia Prus, ale w rzeczywistości rozpoczął prześladowanie na wielką skalę. Nawet taki nieprzyjaciel kościoła katolickiego, jak włoski minister oświaty Bonghi wyraził się, że czegoś takiego, jak ustawy majowe nie ma w żadnym kraju, i że żadna religia, mająca jeszcze jakąś żywotność znieść tego nie może.

Przedłożony projekt sprzeciwia się zmodyfikowanemu nawet już artykułowi 15 konstytucyi i nie może być uchwalonym bez ponownej zmiany konstytucyi. Z przedłożonego projektu zdawałoby się, że chodzi tu o nadanie po raz pierwszy konstytucyi katolickiemu kościołowi, podczas gdy kościoł katolicki ma już od lat 2000 charakter osoby prawnej a państwa i gminy oparły się na jego konstytucyi. Orzeczenia projektu o wyborze nadzoru kościelnego i t. d. są naruszeniem istniejącej konstytucyi kościelnej, a jeżeli Izba je przyjmie, w takim razie zajmie stanowisko episkopatu. Ordynacya wyborcza tak jest zresztą zredagowana, że musi sprowadzić zdemokratyzowanie kościoła. W protestanckiej ordynacyi kościelnej wykluczeni są wszyscy od wyborów, którzy pogardą słowa Bożego i życiem swem dają publiczne zgorszenie. W kościele katolickim nie uważają wykluczenia takiego za konieczne. (Głosy z centrum; słuchajcie! słuchajcie!) A więc kościoł katolicki gorzej będzie postawionym aniżeli ewangielicki. Projekt przedłożony jest nowem naruszeniem katolickiego sumienia, nową próbą dla katolickich poddanych.

Po przemówieniu deputowanego z Bielefeld za projektem, zabrał głos ks. Danzenberg, nie aby zaprotestować przeciw temu przedłożeniu tak, jak przeciw ustawom majowym, lecz aby wyrazić swe przekonanie, że rząd powinien ile możności ograniczyć swój nadzór nad administracyą majątków kościelnych. Zdanie, jakoby gminy były właścicielami majątków kościelnych, nie jest powszechnie uznanem. Mowca zaprzeczał konieczności takiej ustawy i wezwał rząd, aby przytoczył choć jeden przykład złego administrowania majątku w archidyecezyi kolońskiej.

Minister dr. Falk odpowiedział najprzód na niektóre twierdzenia mowców poprz dnich. Zdania Boughiego nie uważa za rozstrzygające, ponieważ romański minister oświaty postępuje w zupełnie innym kierunku niż g rmański. Przedłożenie nie sprzeciwia się konstytucyi, gdyż art. 15. tejże zmieniony został właśnie w tym celu, aby ustawie niniejszej utorować drogę.

„Wezwano mnie, abym przytoczył przykłady złego administrowania majątku kościelnego przez duchownych. Otóż komisarz rządowy, zarządzający majątkiem dyecezyi gnieźnieńskiej przysłał mi urzędowy raport z 19. paźdz. 1874. z którego wyjmuję następujące szczegóły... Mowca odczytuje długie sprawozdanie, zawierające zażalenia na złą administracyę kasową, lichy stan budynków kościelnych, niedołęztwo w załatwianiu spraw majątkowych i t. p. a w końcu uwagę, że mieszkańcy dyecezyi z radością powitaliby objęcie zarządu przez władze państwowe.

„Przytoczę, mówił dalej minister, niektóre daty o administracyi kasowej, zamilczając jednak nazwiska osób i miejscowości: (Głosy z centrum: prosimy o nazwiska!) Wymienię je panom po odczytaniu raportów, jeżeli i wtedy jeszcze upominać się o to będziecie.“ Minister przytacza ze sprawozdania komisarza cztery wypadki, w których duchowni dopuścili się nadużyć. W pewnej miejscowości (w dyecezyi Gnieźnieńskiej) nie prowadzono od r. 1865. żadnych rachunków, w innej toczy się do dziś dnia proces między gminą a spadkobiercami proboszcza. Pewien proboszcz, który był tak zadłużonym, że cała płaca jego obłożoną została aresztem, sprzeniewierzył 500 talarów z kasy kościelnej, w innej kasie znów okazała się nadwyżka 30.000 talarów. „Te i tym podobne wypadki, kończy minister, są tego rodzaju, że nakazują oddanie gminom zarządu majątku kościelnego, aby je uchronić od strat grożących. (Sykanie w centrum).

Dep. Windthorst (z Meppen). Proszę o przytoczenie nazwisk.

Dr. Falk: Dobrze, ale odpowiedzialność niech spadnie na dep. Windthorsta. Minister odczytuje kilka nazwisk, z wyłączeniem nazwiska proboszcza, obwinionego o sprzeniewierzenie, i kończy: „Widzicie panowie, jeżeli zrazu wymieniłem tylko litery, to nie dlatego, aby ujść kontroli, lecz jedynie z dyskrecyi.“

Po oświadczeniu się dep. Wehrenpfenniga za ustawą, odpowiada Schorlemer-Alst (z centrum) na wywody ministra Falka.

„Pan minister przytoczył cały szereg cytatów z raportu swego komisarza w dyecezyi poznańsko-gnieznieńskiej. Nie chcę tu rozbierać kwestyi, o ile raport ten jest jednostronnym. (Oho!) Tak panowie, dla was każdy komisarz królewski jest teraz świadkiem klassycznym. Nie wchodzę w pojedyńcze fakta, lecz owszem oświadczam całkiem wyraźnie, że jeżeli przytoczone tu daty są prawdziwemi, pierwszy z pewnością potępię je. Lecz chciałbym zapytać panów, czy w kasach państwowych, obwodowych i gminnych nie zdarzają się nigdy sprzeniewierzenia, deficyty i defekta? Mowca przytacza kilka przykładów wielkich deficytów w kasach rządowych, które wykryto ostatniemi czasy. „A wszystko to działo się pod najściślejszą kontrolą rządu. Dlaczego panowie nie przyznacie wspólnego nadzoru nad kasami rządowemi n. p. księciu biskupowi wrocławskiemu, albo biskupowi paderbornskiemu? Wszak to odpowiedziałoby argumentacyi p. ministra.“

Mowca przechodzi następnie do ustawy samej, którą w długiej przemowie zbić usiłuje.

Dalsze obrady nad przedłożeniem odroczono na dzień następny.

— W berlińskiej korespondencyi *Tagespresse* czytamy: Wypadki hiszpańskie sprawiają tu wiele zmartwienia. Wedle pozytywnych dat rozporząd ał król w ostatniej wyprawie armią 150.000 ludzi, a jednak siła ta, jak na Hiszpanię imponująca, nie zdołała niczego dokazać. Karliści biją się jak lwy i znają swe góry lepiej niż wojska królewskie. Nadzieja, że karlizm roztopi się przy blasku słońca, które niedawno zeszło w Madrycie, nie ziściła się niestety! W tych górach nawet śnieg nie taje tak łatwo. Myślą tu nad sposobami przyjścia w pomoc Alfonsowi, ale nie mogą wymyśleć niczego. Wszystkie środki, ztąd przedsiębrane zaszkodziłyby raczej niż pomogły młodemu królowi.“

Francya. (*Proces Wimpffena.* Dokończenie.) Po skończonem postępowaniu dowodowem zabrał głos oskarżyciel generał Wimpffen: „Artykuły dziennika *Pays* obrażały mnie, gdyż utrzymywano w nich, iż zdradziłem cesarza, udzielając mu rad, niegodnych cesarza. Nie jestem mężem żadnego stronnictwa; służyłem restauracyi, monarchii lipcowej i cesarstwu; nie służyłem nigdy stronnictwu, lecz zawsze krajowi, a mimo to posądzają mię o zdradę. Komuna uwięziła mię i o mało nie zostałem rozstrzelany. Jeżeli powróci cesarstwo uznany będę za zdrajcę i zapewne zostanę rozstrzelany. Rada wojenna orzekła, że nie jestem odpowiedzialnym za kapitulacyę sedańską. Jakiem więc prawem oskarżają mnie jeszcze o to?

Przystępuję do kwestyi bardzo drażliwej, do kwestyi wojskowej: Wiem co to wojna. W Krymie, we Włoszech poznałem nasze zwyczaje, poznałem trudności naszej organizacyi wojskowej. Znałem niekorzystne nasze położenie p d względem sił i przyborów wojennych. Nadto namówiono cesarza, który sądził się być generałem, a nie był nim, ażeby rozprószył swe siły nad granicą Na początku kampanii prosiłem o komendę w armii nadreńskiej odpowiedziano mi, że jestem potrzebny w Algierze. Dnia 24. sierpnia powołano mnie do Paryża. Przybyłem do Beaumont, gdzie znalazłem 3. korpus w rozsypce; zebrałem rozprószone siły, które aż do godziny 9. wieczór stawiały opór nieprzyjacielowi. Przybywszy pod Sedan skonstatowałem pochód dwóch armii nieprzyjacielskich, które chciały wziąć naszą armię we dwa ognie. Dnia 1. września trzeba było zaniechać planu odwrotu w obec planu nieprzyjaciela, wepchnięcia nas między rzekę a twierdzę. Można było dokonać odwrotu, gdyby jenerał Ducrot zamiast zatrzymać się pod Illy był się posuwał ku Donchery. Lecz wojska potrzebowały amunicyi i żywności i musiały się zatrzymać pod murami Sedanu. Generał Ducrot nie wspominał nic o armii królewicza saskiego i mniemał, że zdoła uskutecznić odwrót wedle swego planu, co było niemożliwem. Armia nasza za wiele była już ucierpiała, ażeby miała dość przytomności, ducha i odwagi do manewrów. Nadto teren był bardzo niekorzystny. Odwrót byłby się więc przemienił w rozsypkę, aby zaś do tego nie dopuścić, objąłem dowództwo. Mówiłem o zwycięztwie, aby armii dodać ducha! Rada wojenna uznała, że objąłem komendę w chwili krytycznej. Czy można zarzucać mi z tego powodu zdradę? Plan mój wydobycia się na Balan, był zresztą także planem marszałka Mac-Mahona. Wydałem potrzebne rozkazy, lecz przyszedłszy do lasu pod Garenne, ujrzałem, że Prusacy zajęli już Illy. Powróciłem więc do do mego pierwotnego planu, aby cesarz stanął na czele armii i przebił się w kierunku Balanze, wszystkiemi rozporządzalnemi siłami. Cesarz nie chciał tego uczynić. Czekałem do godziny trzeciej. Ponieważ jenerałowie nie nadchodzili, uskuteczniłem mój ruch przy pomocy wojsk jenerałów Lebrun i Ducrot. Gdyby panowie ci byli obecni, byliby mi nadesłali jeszcze więcej wojska. Sam miałem tylko 6 do 7000 wojska, które prowadziłem przeciw najtrudniejszym stanowiskom nieprzyjaciela. Żałowałem, że cesarz nie nadchodził. Imię jego byłoby wystarczyło, aby porwać nasze wojsko, w ówczas niezawodnie przedarlibyśmy się byli przez linie nieprzyjacielskie. Dowódzcy i cesarz musieli się w takim razie poświęcić. Gdyby cesarz był usłuchał mojej rady, byłby jeżeli nie on, to jego syn siedział dziś na tronie francuzkim. Cesarz paraliżował akcyę głównodowodzący, każąc wbrew jego woli wywieszać białą chorągiew. Wycieczki przeciw mnie są więc nikczemnością; chciano bowiem wmówić świat, że ja niezasłużyłem sobie na żaden stopień. Czy ukradłem je? Jest to rzeczą haniebną utrzymywać, że ja jestem jedynym sprawcą nieszczęścia pod Sedanem, że jestem zdrajcą. Trudno znieść takie obelgi i dlatego żądam sprawiedliwości, panowie przysięgli.“

Oskarżony Cassagnac: „Generał Wimpffen wyrażał się o mnie, jako o człowieku bez czci, który kompromituje swoje stronnictwo Jenerał Wimpffen jest rozdrażniony, gdyż zarzucono mu nieudolność i zdradę. Będę się starał usprawiedliwić te oskarżenia, przyczem pozwolę sobie nadto zarzucić mu wygórowaną ambicyę. Nie krył on się, a gdy tylko został zwyciężony, wystąpił z oskarżeniem przeciw swemu władzcy i swoim towarzyszom broni. Następnie stał się pamflecistą, redaguje *XIX. Siécle* i upadł tak nisko, że każe się bronić takiemu Favrowi. (Na wezwanie przewodniczącego cofnął Cassagnac te ostatnie słowa). Obstaję przy wszystkich moich zarzutach uczynionych generałowi. Chciałbym tylko uzasadnić je bliżej. Nie będę tu wspominał, dlaczego generał Wimpffen przeniesiony został w r. 1860 z Algieru do Oranu. Mając sobie powierzoną małą expedycyę, uskarżał on się wówczas na marszałka Mac-Mahona tak samo, jak po Sedanie na cesarza. Uskarżał on się, że nie został dostatecznie wynagrodzonym, chciał bowiem otrzymać wielki krzyż legii honorowej. Generał Wimpffen miałby może słuszność żalić się na mnie, gdyby sam był nie zarzucił nieudolności wszystkim generałom. Generał Wimpffen pisał, że Niel nie dorósł był wielkim operacyom we Włoszech. Marszałka Leboeuf i generałów Jarras i Lebrun nazwał Wimpffen nieudolnymi; natomiast chwali on króla pruskiego, który umie dobierać sobie ludzi; u niego tylko generałowie pruscy znaczą coś. Powiedziałem, że generał Wimpffen, to słaba głowa. Dowiedziawszy się o godzinie 7. rano, że marszałek Mac-Mahon został raniony, objął Wimpffen dowództwo dopiero o godzinie $8\frac{1}{2}$ przed południem, gdyż mniemał, że położenie było rozpaczliwem. Nieudolność jego illustruje także powiedzenie: „wr ucę Prusaków do Mozeli“, podczas gdy położenie było tak krytycznem Do godziny drugiej po południu nie miał on żadnego planu. O tym dopiero czasie chciał przebijać się przez linie nieprzyjacielskie, gdy wojska nasze były już w rozsypce. Powiedziałem, że Wimpffen zdradził cesarza; obstaję przy tych słowach; nie chciałem tem jeszcze powiedzieć, że Wimpffen zaprzedał kraj, że wydał plany nieprzyjacielowi. To nie. Zdradą nazywam te pamflety, które generał po Sedanie pisał o cesarzu, co tyle wyświadczył mu dobrodziejstw; nazywam zdradą zarzucanie cesarzowi tchórzostwa. Świadkowie opowiadali nam tu, jak mężnie cesarz się zachowywał. Obraz, przedstawiający cesarza, siedzącego w czterokonnym powozie z cygarem w ustach i jadącego do króla pruskiego jest fałszem historycznym. Wimpffen to doradzał cesarzowi, ażeby się udał do króla pruskiego i wymógł na nim korzystniejsze warunki kapitulacyi. Po kapitulacyi zostały wojska nasze umieszczone na półwyspie Iges; nie miały one tam ani chleba ani wody ani ognia; lecz nie było tam też Wimpffena. Już czwartego dnia po kapitulacyi prosił Wimpffen Niemców o pozwolenie wyjechania z 4 oficerami do Stuttgartu. Myślał on o wszystkiem tylko nie o swoich żołnierzach. Gdyby nie generałowie Ducrot, Lebrun i Douai, byliby nasi żołnierze pomarli z głodu.“ Mowę swą zakończył Cassagnac wezwaniem przysięgłych, ażeby wymierzyli sprawiedliwość pamięci cesarza, jego synowi i dostojnej wdowie.

Po oskarżonym zabrał głos obrońca Wimpffena Juliusz Favre, dowodząc, że zamiar oskarżonego rehabilitowania cesarza nie stoi w żadnym związku z wytoczonym procesem. Jenerał Wimpffen nosi szpadę z zaszczytem od lat 40. Przybył on do armii 30. sierpnia i musiał zaraz organizować korpus, znajdujący się w kompletnej rozsypce. Chciało nieszczęście, że on który z wyższych generałów ostatni brał udział w tej nieszczęsnej wojnie, musiał we dwa dni później położyć swe nazwisko pod akt kapitulacyi. Wzięty do niewoli cierpiał okropnie, lecz mimo to wszystko w owym już czasie odzywały się głosy, czyniące go jedynie odpowiedzialnym za klęskę sedańską. Wimpffen odpowiedział na te zarzuty w dziele, w którem wcale nie powstaje na swych towarzyszy broni, lecz na ówczesnych ministrów, którzy cesarza do wydania wojny nakłonili. Tu odczytał obrońca artykuły *Pays*, będące przedmiotem procesu, wykazał ich oszczerczy charakter, zbijał czynione w nich jego klientowi zarzuty i zakończył wezwaniem do sędziów przysięgłych, ażeby wymierzyli sprawiedliwość temu, który poświęciwszy całe swe życie służbie ojczyzny okropnych z tego powodu doznał przykrości w ostatnich zwłaszcza czasach.

Obrońca Cassagnaca, Lachaud, podał w obszernym wywodzie wyniki postępowania dowodowego, zestawił nader zręcznie fakta, z których wyprowadzał wnioski o zupełnej nieudolności Wimpffena; rozwodził się bardzo długo o fakcie kapitulacyi, tak hańbiącym dobrą sławę armii francuskiej; podniósł kilka ustępów z dzieła Wimpffena, w których tenże wysławia armię pruską i jej jenerałów a bardzo niekorzystnie wyraża się o stosunkach wojskowych francuskich. Ten ustęp mowy Lachauda wywarł najsilniejsze wrażenie na ławie przysięgłych.

W końcu przemówił jeszcze prezydent trybunału; poczem przysięgli udali się na ustęp i po 20 minutach wydali werdykt, uniewinniający Cassagnaca. W skutek tego zasądzonym został Wimpffen na ponoszenie kosztów postępowania sądowego Werdykt wywołał w audytoryum głębokie wrażenie. Licznie zgromadzeni bonapartyści byli rozpromienieni uwolnieniem Cassagnaca.

— Z Paryża donoszą 18. b. m.: Położenie uspokoiło się i są wskazówki, że większość Zgromadzenia narodowego głosować będzie za ustawami konstytucyjnemi. Prawy środek uchwalił jednogłośnie projekt kompromisowy Wallona. Projekt ten mówi, że senatorowie mają być mianowani przez Rady departamentowe, okręgowe i po jednym delegacie z każdej rady miejskiej. Projekt ten miał być udzielony lewemu centrum i umiarkowanej lewicy. Deputowani republikańscy zamierzają przychylić się do tego projektu, gdyż wedle niego delegaci 35.000 gmin mają być wybrani przez 427 członków rad municypalnych, którzy po większej części są republikanami.

Hiszpania. Korespondent *Vaterlanda* z Very pisze pod dniem 15. b. m. „Wedle wiadomości, jakie właśnie otrzymuję, jest Moriones ze swym korpusem w Pampelonie odcięty od reszty armii, a twierdza otoczona przez Karlistów. Moriones chciał się przebić przez linie karlistowskie, został jednak odparty. Miasto cierpi ogromny brak żywności.

Loma w ostatnich walkach stracił 700 karabinów i wiele amunicyi, nadto zabrali Karliści na wzgórzach Orio 45 karabinierów do niewoli.

Pod Daroca w Aragonii odniósł Gamundi wielkie zwycięstwo. Zabrał on dużo jeńca, 150 koni i 50.000 pestas. Daroca jestto warownia starego systemu, oddalona 7 mil od Saragossy; miasto liczy 3000 mieszkańców. Dowódzca Alfonsistów pułkownik Sancho poległ w bitwie.

W Katalonii zdobył Miret miasto Igualad liczące 12.000 mieszkańców, oddalone 4 mile od Barcelony. Zabrał on kilka dział i około 1000 jeńca.

Cucala na czele batalionów walencyjskich wkroczył do Vinaroz nad dolnym Ebrem, gdzie zabrał dużo materyału wojennego.

W bitwie pod Lacar wpadł Karlistom w ręce dokument, którym kilku generałów alfonsistowskich umawiają się, aby zrewoltować armię i proklamować republikę. W Madrycie uwięziono trzech republikańskich generałów i wysłano na wygnanie.

W bitwie pod Lacar król Alfons omal nie wpadł w ręce Karlistów. Rozłożył on się w tej miejscowości główną kwaterą, muzyka grała właśnie przed jego oknami, gdy w tem Karliści uderzyli do szturmu. Generał Jovellar wpadł do pokoju króla i porwał go spiesznie ze sobą do Larca, lecz i tam nie był król bezpiecznym, ponieważ kawalerya karlistowska szła w jego ślady. A więc dalej do San Cristobal, do Larraga, a gdy ochotnicy pretendenta zagrażali i tej miejscowości, schronił się król w ubogiej chatce pewnej wdowy między kościołem a fortem i siedział w tem ukryciu, póki silna kolumna Despujolsa nie nadeszła. Ta eskortowała króla do Tafalli, zkąd już bez większych trudności mógł udać się z powrotem do Madrytu.“

KRONIKA.

— **Arcyksiążę Jan Salwator**, major artyleryi, który przed dwoma laty przebywał dłuższy czas we Lwowie, a następnie w Temeszwarze, obecnie przeniesiony do Krakowa przybył d. 18. b. m. do tego miasta i stanął w hotelu Wiktoryi. Wczoraj w południe J. C. Wysokość przyjmował naczelników władz krakowskich.

— **Dyrekcya teatru** ogłasza następujący repertuar: w niedzielę, 21. lutego przedstawiony będzie dramat Lindnera *Krwawe wesele*; we wtorek *Angot*, ostatni występ gościnny panny Kaliksty Cwiklińskiej; w środę *Emilia Galotti*.

○ **Pan Edward Windakiewicz**, autor niedawno wydanego dzieła p. t. *Das Erdoel und Erdwachs in Galizien* otrzymał temi dniami list od p. Henry E. Wrigley, wydawcy *Petroleum Circular* w Titusville w Pensylwanii w Ameryce. Pan Wrigley prosząc p. Windakiewicza o przysłanie jego dzieła, pisze, że powołany został do komisyi geologicznej rządu amerykańskiego z poleceniem, ażeby wypracował szczegółowe sprawozdanie o petreoleum w Ameryce. Sprawozdanie to p. Wrigley już ukończył i wkrótce drukiem je ogłosi. Między innemi donosi p. Wrigley, że owe tak niezmiernie bogate źródła nafty amerykańskiej już się wyczerpują i że z tego powodu produkcya zeszczuplała znacznie a ceny w górę podskoczyły. Dobra to wiadomość dla naszego przemysłu naftowego, jest bowiem nadzieja, że zdoła się oprzeć przemożnej konkurrencyi amerykańskiej, która dotąd nie dozwoliła mu ogarnąć szerokich targów.

— **Zbiory przemysłowego muzeum** zostały w ostatnim czasie znacznie wzbogacone nabyciem cennych okazów mebli, odlewów gipsowych, tak ornamentalnych jak architektonicznych, zbiorów fotografii, mebli i naczyń, wyrobów snycerskich; oraz okazów przemysłu domowego, krajowego — tak że muzeum to zajmuje już dziś 8 sal w gmachu Strzelnicy miejskiej. Biblioteka muzealna wzbogaciła się nabyciem cennych dzieł z różnych gałęzi sztuki i przemysłu, i można już obecnie otworzyć czytelnię, oddając bibliotekę do użytku publicznego. Czytelnia ta otwartą będzie dnia 23go b. m. a wstęp bezpłatny do niej wolnym jest z wyjątkiem poniedziałków i świąt uroczystych codzień zd godziny 11tej do 3ciej po południu, zaś w niedzielę od godz. 9tej do 1szej z południa. Gdyby rękodzielnicy nasi zechcieli korzystać z czytelni, a godziny powyższe okazały się nie odpowiedniemi, Zarząd najchętniej zastosuje otwarcie czytelni do życzeń objawionych.

— **Centralna komisya konserwatorska,** której zadaniem było zachowanie zabytków budownictwa, znaczne pod tym względem położyła zasługi. Nieobojętnem więc będzie doniesienie *Czasu*, że magistratura owa, istniejąca od roku 1853, obecnie zreorganizowana, w nową przechodzi fazę. Już w sierpniu roku 1872, objawił N. Pan życzenie rozszerzenia zakresu tej instytucyi, polecając ministerstwu oświecenia wypracowanie projektu, któryby centralną komisyę, zajmującą się zachowaniem pomników budownictwa, zmienił w instytucyę, obejmującą nadto opiekę nad zabytkami przedhistorycznemi i zbiorami dokumentów pismiennych. Po dwu latach rozpraw i projektów, 4go grudnia r. z. wydało Ministerstwo oświecenia statut uwzględniający tak rozszerzone kierunki władzy konserwatorskiej. Zreorganizowana komisya dzielić się obecnie będzie na trzy sekcye, z których pierwsza obejmie zabytki z epok pierwotnych, czasów najdawniejszych, okresów przedhistorycznych; pod opiekę drugiej oddane zostaną pomniki architektury, rzeźby i malarstwa, sięgające do końca 18go wieku; trzecia sekcya zajmie się konserwatorstwem dokumentów historycznych. Każda z tych sekcyj ustanowi konserwatorów, których ministerstwo oświecenia zamianuje na szczególne okręgi, zakreślone wedle potrzeby; jużto granicami geograficznemi, już też politycznemi lub kościelnemi. Konserwatorowie ustanowieni zostaną na lat pięć, korespondenci zaś komisyi na czas nieograniczony. O ile nam wiadomo, wypracowane już zostały w Ministerstwie oświecenia instrukcye czynności tak sekcyj, jak i konserwatorów, których zakres znacznie rozszerzono. Mają być nawet konserwatorowie naczelni na każdy kraj koronny.

— **Zmarły Infant hiszpański** Don Sebastian, był synem Infanta Don Pedro, który w r. 1812 zakończył życie. Liczył lat 64. Don Sebastian był wielkim przeorem zakonu Maltańskiego w Kastylii, miał za żonę księżniczkę neapolitańską Amalię, a po śmierci tejże Infantkę Krystynę, siostrę małżonka królowej Izabelli, Don Francesca d'Assisi. Pozostawił czterech synów.

— **Oszust najnowszego kroju.** Dzienniki niemieckie opowiadają, że niedawno do zarządu Stowarzyszenia obywatelskiego w Helmstadzie, w Brunswickiem, zgłosił się listownie jegomość mieniący się doktorem Zimmermannem z gotowością dania na rzecz Stowarzyszenia, za odpowiedniem rozumie się wynagrodzeniem, odczytu w przedmiocie odkryć geograficznych, przez niego jakoby dokonanych. Szanowny dr. Zimmermann twierdził mianowicie, że w podróży naokoło świata, w archipelagu australskim, wraz z kilkoma innymi uczonymi odkrył wyspę zaludnioną przez ludożerców, a zarazem wydawał się za autora książki p. t. «Cuda świata pierwotnego.« Wspomniany zarząd nie zastanowiwszy się bliżej nad propozycyą, odpowiedział drowi Zimmermannowi, że nie tylko nic nie ma przeciw jego odczytowi, ale z wdzięcznością przyjmuje ofertę. Zjechał tedy prelegent do Helmsztadu, ale już na wstępie pewnemu członkowi komitetu powiatowego wydało się to rzeczą arcydziwną, że autor «Cudów świata pierwotnego« jest człowiekiem bardzo jeszcze młodym, podczas gdy przedstawiano go sobie w Helmsztadzie przedtem jako męża w poważnych latach, o łysinie odpowiedniej i t. d. Zainterpelowany o to w delikatny sposób doktor, bez namysłu odrzekł, że właściwie jest synowcem owego autora, lecz w znacznej części przyczynił się do napisania «Cudów świata pierwotnego.« Istotnie też wieczór miał bardzo zajmujący, pełen polotu wykład o swej wyspie w Australskim archipelagu, którą raczył nazwać wyspą «Jokusów« czyli «Jokumezów«. W porywający sposób skreślił mianowicie walkę z Kanibalami i ostateczne tychże wytępienie przez osadę europejskiego statku, dalej pokój, jaki zawarto z ludożercami, a w końcu stosunki klimatyczne, i przyrodę owej wyspy. Jeden ze słuchaczy pozwolił sobie wprawdzie w skromności ducha zrobić uwagę, że jako żyw, nie spotkał się nigdy z wiadomością o takiem okryciu, lecz prelegent zamknął mu usta zapewnieniem, iż wszystko to co powiedział swym słuchaczom, drukował w czasopismie swego kolegi, znanego podróżnika Petermanna, w *Geogr. Mittheilungen.* Powoływał się także na znajomość znanego profesora Zurychskiego, Kinkla. Dopiero gdy dr. Zimmermann wziąwszy przyzwoite wynagrodzneie znikł z Helmsztadu, zniesiono się z Petermannem i Kinklem — i pokazało się, że szanowny doktor prelegent, był rafinowanym oszustem.

— **Częste wypadki wścieklizny** u psów zdarzają się od pewnego czasu w Pradze czeskiej. Władza tego miasta jak najenergiczniejszych używa środków, ażeby zapobiedz złemu.

— **Przeniewierzenia** ciągle są na porządku dziennym w Wiedniu. W ostatnich dniach znów uwięziono tam niejakiego Oskara Ryssela, Sasa rodem, który jako prokurzysta firmy bankowej Primavesi & Co. przeniewierzył ze szkodą pryncypałów 9000 zł. Lekomyślny ten młody człowiek wydał tę sumę w ciągu roku na hulanki.

— **Czyn prawdziwie obywatelski.** W dziennikach czeskich czytamy, że książę Lichtenstein oświadczył gotowość ofiarowania na budowę dwóch szkół ludowych w swych dobrach na Morawie sumę 80.000 zł.

— **Człowiek strzela ..** W przerażający sposób sprawdziło się to przysłowie w miasteczku Stytraczy na Węgrzech. Adwokat Emeryk Kavach w obawie napadu opryszków na dom który zamieszkiwał, dał służbie polecenie, ażeby w razie dostrzeżenia w nocy jakiejkolwiek obcej osoby na podwórzu, zbudzono go niezwłocznie. Mineło kilka nocy spokojnie, aż przed kilkoma dniami Kavach ocknąwszy się ze snu usłyszał na podwórzu kroki. Pół-senny porwał za strzelbę, zbliżył się do okna i ujrzawszy wyraźnie postać ludzką posuwającą się po przed okna bez namysłu złożył się i dał ognia... Za chwilę rzecz się wyjasniła: Kavach śmiertelnie postrzelił swego ojca! Biedny starzec wyszedł był niepostrzeżenie na podwórze, ażeby przekonać się czy nie zagraża jaka szkoda, a tymczasem dał powód okropnemu nieszczęściu. Skutkiem otrzymanej rany w kilka dni zakończył życie.

— **Główny los** ostatniej loteryi ubogich miasta Wiednia, 1000 dukatów wygral kelnerczyk wiedeński, Ferdynand Trieschl.

— **Hrabiemu Keyowi,** mieszkającemu obecnie w Wiedniu, *Neubaugürtel* 21., skradziono w ostatnich dniach starożytny zegar z czarnego marmuru i żelazny fotel.

— **Wielkie mrozy** panują obecnie i w Węgrzech, lecz gdy u nas nie są szkodliwe dla zasiewów ozimych, tam nabawiają gospodarzy wielkiej trwogi, ponieważ przed ich nastaniem wiatry zmiotły z pól śniegi tak, że miejscami łany ozime są zupełnie odkryte.

— **Banda opryszków** napadła przed kilkoma dniami budnika kolejowego na granicy węgiersko-kroackiej pod Barczem, a gdy opadnięty broniąc się, przez okno ranił wystrzałem jednego z napastników, wyłamali rabusie drzwi, związali nieszczęśliwego i zarznęli nożem, przyczem żonie jego kazali zbierać płynącą krew do dzbanka. W końcu związali biedną kobietę i położyli obok zwlok męża, a sami uciekli do lasu. Krzyk nieszczęśliwej usłyszało po jakimś czasie sześcioletnie dziecko i uwolniło ją z więzów. Opryszków nie schwytano dotychczas.

— **Przygotowania do wyprawy polarnej** w Anglii postępują bardzo raźnie. Na interpelacyę deputowanego Churchilla w parlamencie oświadczył sekretarz admiralicyi, Egerton, że preliminowane koszta tej wyprawy, łącznie z wydatkami na zakupienie okrętu i zaopatrzenię osady w żywność na trzy lata wyniosą 98.000 funtów szterlingów, t. j. przeszło miljon zł.

— **Towarzyskie koła Londynu** od tygodnia zajęte są sprawą bardzo niemiłą. Niejaki Harbord, major wojsk angielskich, pochodzący z bardzo szanownej rodziny, przychwycony został przy grze w gronie osób dystyngowanych, na oszustwie. Gdy skandal ten stał się głośnym, ministerstwo wojny bez śledztwa i sądu przesłało Harbordowi dymissyę. Dzieje armii angielskiej pamiętają zaledwie kilka wypadków tak doraźnej kary; tym razem, oczywiście, była ona nieuchronną, co zresztą pojmie każdy, znający potęgę opinii publicznej w Anglii. Harbord był oficerem od r. 1857 i przez 17 lat służył w Indyach, gdzie przez pewien czas pełnił obowiązki adjutanta lorda Sandhursta.

— **Straszny pożar** zniszczył d. 13go b. m. w znacznej części miasto nadmorskie Port-au-Prince w Ameryce. Podług depeszy telegraficznej z Nowego Jorku zgorzało 500 domów.

— **Najnowsze zastosowanie elektryczności.** Dzienniki czeskie opowiadają, że w zeszłym tygodniu zgłosiła się do szpitala powszechnego w Mielniku czeskim sędziwa kobieta, błagając wśród łez ordynujących lekarzy ażeby ją wzięli w obronę przed szatanem, który ją opętał. Napróżno starano się wyperswadować jej tego szatana, zabobonna kobieta zapewniała, że czuje go w sobie. i zaklinała, by wypłoszono z niej złego ducha. W końcu lekarze uznali za stosowne uciec się do wybiegu i oświadczyli rzekomo opętanej, że przystąpią do operacyi, lecz będzie ta operacya bardzo bolesna i skończyć sią może śmiercią. Lecz i wybieg ten nie pomógł, kobieta bowiem bez wahania przystała na wszystko i bezzwłocznie po wszelkiej formie ułożyła testament gotując się na przewidywaną ostateczność. Ażeby tedy bodaj w przybliżeniu spełnić jej życzenie i uleczyć ją na przyszłość z zabobonu, kazali lekarze przynieść maszynę elektryczną i zawiązawszy »opętanej« oczy po trzykroć wystawili ją na działanie prądu elektrycznego. Ta niewinna operacya widocznie poskutkowała, gdyż kobieta szczerze podziękowała lekarzom i opuściła szpital zapewniając, iż czuje się już oswobodzoną ze szpon złego ducha.

— **Najnowsze bonmot giełdowe.** Berlińska *Montags Ztg.* ogłasza następującą rozmowę, podsłuchzną na giełdzie wśród 18-stopniowego mrozu: «Meyer, słuchaj-no, powiedz mi, co mam dziś kupować?« — »Kup sobie termometer! przecie dość nisko dziś stoi!»

— **Najstarszy człowiek w Hessii** izraelita Szymon Lewy, zmarł w ostatnich dniach w Hohen-Sulzen. Liczył on lat 106 i pozostawił po sobie potomstwo składające się z 65 osób, w której to liczbie troje dzieci liczących lat przeszło 70.

† **Profesor dr. Argelander**, znany astronom niemiecki, zmarł d. 17. b. m. w Bonu. Urodzony w r. 1799 w Kłajpedzie. w r. 1822 został docentem prywatnym obserwatoryum królewieckiego, później dłuższy czas pracował w Anglii, aż w r. 1845 został profesorem nowo wówczas założonego obserwatoryum w Bonn. Wydał kilka dzieł w przedmiocie astronomii, które z uznaniem przyjęte zostały przez świat naukowy, a jedno z nich uwieńczone zostało przez Akademię petersburską. Jego 18 map firmamentu, wydanych p. t. *Uranometria nova*, zawierają obliczenia stosunków wielkości gwiazd, wolnem okiem widzianych w naszych stronach (3.237 gwiazd, 15 gromad gwiezdnych i 4 smugi). W latach 1857—1863 dokonany został pod kierownictwem Argelandera dokładny przegląd ciał niebieskich północnej półkuli niebios, którego wynikłości podane są w dziele p. t. »Atlas nieba północnego«. Na przestrzeni od skłonu — 20 aż do niebieskiego bieguna północnego podano w nim położenie i rozmiary 324 198 ciał niebieskich.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Poezya polska,** najbujniej i najświetniej rozkwitły kwiat literatury naszej, najwięcej też stosunkowo za granicą znana, a przynajmniej najliczniejszych doczekała się przekładów. Niemcy i Francuzi posiadają dość dużo utworów polskiej muzy w tłómaczeniu, lubo z góry spoglądając na wszystko obce, co nie należy do piśmiennictwa czterech u szczytu cywilizacyi stojących ludów, mało z tych przekładów korzystają. Niemniej i Rosyanie ostatniemi czasy dość obficie zaczęli czerpać z obfitej skarbnicy poezyi naszej. Najszczęśliwszym słusznie u nich był Mickiewicz, tłumaczony wielokrotnie, począwszy od Puszkina, Kozłowa i Lermontowa a kończąc na Bergu i Siemionowie, znanym z pięknie przełożonych wyjątków *Pana Tadeusza.* Ale w roku ubiegłym nawet mniej dla cudzoziemców przystępni Krasiński i Słowacki znaleźli w Rossyi tłómaczów. I tak w *Ruskim Wiestniku* spotykamy *Nieboską komedyę*, w *Zapiskach Ojczy tych* zaś *Mazepę*. Ciekawość naszą, o ile przekłady te szczęśliwe, zaspokaja kompetentny w tej sprawie korespondent petersburgski *Kroniki rodzinnej* w następnych słowach: «Tłómaczenia *Nieboskiej* dokonano bardzo starannie i zewnętrznie bardzo wiernie, ale nie dosyć poetycznie i subtelnie, co może być winą nie tłómacza, ale języka rossyjskiego. Wiadomo, że dopiero w drugiej połowie zeszłego stulecia stał się on narzędziem piśmiennictwa, a tem, czem jest teraz, został dopiero od czasów Żukowskiego, Puszkina, Karamzina i Sękowskiego. Lecz realny i praktyczny kierunek epoki, nie lubiącej i nie mającej czasu wdawać się w delikatne cieniowania myśli, mocno się odbił na tem pospiesznem kształceniu mowy pismienniczej, która ścisła pod względem gramatycznym, może nawet za bardzo niewolniczo ujęta w karby przepisów, harmonijna w falowaniu wielce bogatego rytmu, plastyczna w obrazowaniu prostych myśli i uczuć, częstokroć nie posiada środków pięknego wypowiadania głębokich pomysłów i tkliwych wzruszeń serca. Owóż ta wada języka nie mogła wcale nie zaszkodzić tłómaczeniu utworu, tak obfitego w górne i subtelne poloty ducha, jak *Nieboska komedya.*" Innego rodzaju trudności nastręczał przekład *Mazepy.* «Tęczowa gra wyrażeń i obrazów, widocznie bardzo zawadzała przekładającemu, nawykłemu do innych torów myśli i władającemu inaczej ukształtowanem narzędziem.« Krytycy rossyjscy, ulegający wszechwładnemu wpływowi realizmu, dość obojętnie przyjęli te dwa utwory, a jeden z nich nawet, Burenin, «tak się skompromitował, rozbierając *Nieboską*, że dawniejsi warszawscy recezenci Mickiewicza mogliby mu bez ujmy dla siebie ustąpić palmy pierwszeństwa do honorów Rzeczypospolitej Babińskiej.« Niebawem ma się w Petersburgu pojawić przekład *Zamku Kaniowskiego.* Ciekawość, jak Rossyanom przypadnie do gustu ponura i krwawa muza Goszczyńskiego. Najlepszego natomiast powodzenia doznaje komedya polska w Petersburgu, gdzie przedstawiano ostatniemi czasy wielokrotnie *Epidemię*, *Damy i huzarów*, *Posażną jedynaczkę* i t. d.

Proces Ofenheima.

(*Trzydziesty drugi dzień rozprawy*).

Po oświadczeniu sekwestra, radcy dworu Barychara, tudzież zastępcy wys. skarbu, wyższego radcy skarbowego, dr. Pohla, iż zrzekają się głosu, i przyłączają się do wywodów prokuratora, oddał przewodniczący głos obrońcy p. Ofenheima.

Główna treść przemówienia obrońcy znaną jest czytelnikom z treściwych telegramów, nie chcemy więc powtarzać znanych już szczegółów, dodajemy tylko, że wszystkie dzienniki wiedeńskie, podające w dosłownem brzmieniu przemówienie dr. Neudy, nazywają je zgodnie „świetnem" (*glänzend.*) Dr. Neuda mówił w tym dniu bez przerwy sześć godzin i doprowadził obronę dopiero do IV. punktu oskarżenia. Jedna część mowy dr. Neudy zabiera w *Wien. Ztg.* siedm kolumn.

Poważne dzienniki wiedeńskie tak się wyrażają o mowie dr. Neudy:

Presse pisze: *Plaidoyer* dr. Neudy, wygłoszone z niepospolitą siłą, przedstawiło rzecz jasno w kierunku jurydycznym; obrońca korzystał znakomicie z nagromadzonego materyału; przemówienie jego wywarło dobre wrażenie na przysięgłych."

W podobny sposób wyrażają się dzienniki nie stojące po stronie Ofenheima, jak np. *Neues Fremden-Blatt*, który bardzo szczegółowo rozbiera mowę dr. Neudy i *Neues Wiener Tagblatt*, który „nie mogąc się zgodzić na sposób wygłaszania mów przed forum, musi się ostatecznie zgodzić na to, że mowa dr. Neudy zrobiła bardzo dobre wrażenie."

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Walne Zgromadzenie Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

(*J*) Dnia 18. b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Kasy Oszczędności w sali gmachu własnego pod przewodnictwem JEkscelencyi Kazimierza hr. Krasickiego, prezesa Towarzystwa. Obecnych członków 47.

Na porządku dziennym było najpierw sprawozdanie rachunkowe z r. 1874 wraz z bilansem i wnioskami Dyrekcyi. Ze sprawozdania tego wyjmujemy następujące szczegóły:

Stan czynny:

Zapas gotówki 69401 zł.; papiery wartościowe 924.011 zł.; pożyczki ubezpieczone na hipotekach 5.391.921 zł.; pożyczki udzielone gminom 103.043; towarzystwom zaliczkowym 53.728 zł.; weksle 2000 zł; zaliczki na zastawy papierów wartościowych 48 191 zł.; rachunki bieżące pokryte papierami wartościowemi 984.102 zł.; — rachunki bieżące zakładów kredytowych 249.039

zł.; odsetki zaległe z dnia 31. grud. 1874 55.248.

Stan bierny. Wkładki włącznie ze skapitalizowanemi odsetkami 7.841.120 zł.; rachunki bieżące gmin, fundacyj i zakładów publicznych 72 358 zł.; salda wierzytelności funduszów rezerwowego, emerytury i fundacyi dla sług 41.337 zł.; odsetki na rok 1875 64.645 zł.

Stan wkładek w roku 1874 był 903.175 zł. 33 ct., gdy n. p. w roku 1873 tylko wynosił 386.882 zł. 82 ct.

Zysk czysty okazuje się tedy w kwocie 67.607 zł. 12 ct.

Zgodnie z wnioskami Wydziału i Dyrekcyi uchwalono następujący podział zysków:

1) Wydzielono kwotę z oblikwidacyi efektów wynikającą i dopisano ją do funduszu rezerwowego specyalnego 6011 zł. 75 ct.; 2) według statutu 60 % zysku przeniesiono do funduszu rezerwowego 36.957 zł. 22 ct.; 3) Wydzielono do funduszu emerytury 8000 zł.; 4) do dyspozycyi dyrekcyi na nieprzewidziane wypadki 4000 zł.; 5) na remuneracye dla urzędników 2000 zł.; a resztę 6) 10.638 zł. przeznaczono na cele ogólnie użyteczne i dobroczynne.

I tak przeznaczono n. p. dla Muzeum przemysłowego 1000 zł.; dla komitetu *Unii Lubelskiej* 500 zł., dla zakładu ciemnych i głuchoniemych po 500 zł., dla Stowarzyszenia pracy kobiet 300 zł., dla obu Towarzystw bratniej pomocy po 200 zł., dla izraelickiej kuchni ludowej 200 zł., dla straży ochotniczej 300 zł. i t. d.

Dyskusya rozwinęła się jedynie przy poz. 5. Dyrekcya bowiem wnosiła, aby tę sumę oddać do dyspozycyi Towarzystwa. Po niezbyt długiej dyskusyi uchwalono wszelako jak powyżej wspomnieliśmy.

Po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, przystąpiono do wyboru prezesa, naczelnego dyrektora i wylosowanych członków wydziału tudzież brakujących i wylosowanych członków towarzystwa.

Prezesem wybrano JE. Kazimierza hr. Krasickiego. Naczelnym dyrektorem Marcelego Tarnawieckiego. Do Wydziału na miejsce wylosowanych wybrano pp.: dr. Jana Czaykowskiego, dr. Stanisława Kozieradzkiego, dr. Marcelego Madeyskiego, Kaliksta Orłowskiego, dr. Teodora Polańskiego, ks. Łukasza Soleckiego. Na miejsce ś. p. dr. Sermaka wybrano do Wydziału p. Alfreda Ohanowicza.

Do Towarzystwa wybrano na miejsce wylosowanych: ks. Grzegorza Romaszkana, Jakóba Wiktora, dr. Juliusza Koliszera, dr. Feliksa Maciejowskiego, Antoniego Czuczawę, Karola Prosińskiego, Maurycego Kraińskiego, ks. Leona Sapiehę, Jana Szydłowskiego, doktor. Rudolfa Onyszkiewicza, ks. Saturnina Stupnickiego, Ludwika Skrzyńskiego, p. Bartmańskiego, dr. Emanuela Roińskiego, ks. infułata Morawskiego i Zimę.

W miejsce p. Ohanowicza, którego powołano do Wydziału wybrano dyrektorem p. Piotra Grossa.

P. Dr. Tarnawiecki dziękując za ponowny wybór, który uważa za dowód zaufania, zwraca uwagę zgromadzenia na to, że należy się uznanie p. Zimie, który gorliwością i zapobiegliwością przyczynił się niemało do osiągnięcia pięknych rezultatów, w sprawozdaniu wykazanych. Na wniosek p. Tarnawieckiego zgromadzenie wyraża przez powstanie uznanie swe dla zasług p. Zimy około Towarzystwa.

Memoryał

komisyi ankietowej w sprawie podniesienia chowu bydła rogatego.

(Ciąg dalszy.)

Po 3cie: Osnowa rządowego projektu do ustawy wydaje nam się z tej także przyczyny nieodpowiednią, ponieważ nie dość skrupulatnie zapewnia względy własności prywatnej, lecz wkracza w nią za daleko, jak to w szczególności wypływa z osnowy §§. 9. 10. i 18., przedłożonego nam projektu. — Prowadziłoby to nieodzownie za sobą po części niechęć i wstręt dla ustawy, po części niedowierzanie zwłaszcza u tych, którzy nie są dziś jeszcze zdolni, przewidywać korzyści, jakieby z chętnego poddania się nawet najzbawienniejszym dla nich przepisom, z czasem dopiero wypłynąć mogły. Chociażby więc w prywatnem stowarzyszeniu hodowców nie raziło przykładowo przytoczone zobowiązanie się wspólne, przechowywanie wszystkich cieląt, lub zatrzymywanie ich do pewnego wieku przy krowie, nie może przecież mieć miejsca w ustawie, i stać się powinnością każdego hodowcy.

Po 4te. W dalszym ciągu zauważyć musimy, że pod wielu względami dotyka ustawa szczegółów, których także obejmować nie powinna, bo nie dadzą się one wykonać lub przeprowadzić nawet za pośrednictwem wyłącznie do tego przeznaczonych organów w powiatach. — Ustawa mająca na celu podniesienie chowu bydła rogatego w kraju, powinna w takie tylko wchodzić szczegóły, które albo jako środki nauczające lub zachęcające uważać można, albo które jako zapobiegające szkodliwemu wpływowi na ogół, czynią surowość prawa nieuniknioną.

Ponieważ pomiędzy przyczynami utrudniającemi podniesienie hodowli bydła, uważać musimy jako najgłówniejsze: brak kapitału, inteligencyi niemniej ryzyko z powodu tak powszechnej w kraju naszym zarazy i niedostateczności w uregulowaniu stosunków posiadłości jak i konjunktur handlowych, nie trudno przeto przyjść znowu do wniosku, że tylko ustawa przypuszczająca możność pomyślnego wpływu na rzeczone niedogodności i niedostatki, znajdzie ogólnie chętne przyjęcie i poparcie w gorliwych usiłowaniach samychże chodowców.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

29. posiedzenie Izby Panów odbędzie się we czwartek dnia 25. lutego.

Minister prezydent Bitto, odwiedził dnia 18. b. m. Franciszka Deaka i konferował z nim przez kilka godzin. Toż samo konferował z Tiszą i Szlawym. Następnie zdał Bitto na radzie ministrów sprawę z przebiegu swych czynności w Wiedniu.

Izba niższa Rady państwa odbywa dziś posiedzenie. Według *N. fr. Presse*, prezes tej Izby miał otrzymać od rządu zawiadomienie, że Rada państwa d. 17. marca odroczoną zostanie.

Presse donosi: Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei żelaznej arcyks. Albrechta odbędzie się d. 22. marca. Sama Rada zawiadowcza wniesie nowy wybór Rady.

(*Proces Ofenheima.*) Już po wydaniu *Gazety*, otrzymaliśmy wczoraj następujący telegram: Oskarżony w mowie swojej zamykającej rozprawy, polemizuje przeciw prokuratorowi, przyczem przewodniczący parokrotnie przerwał mu mowę i dał upomnienie. Oskarżony oświadcza, że i w jego piersiach żyje prawo moralne, ale nie należy go zniżać aż do potworności, jeśli nie ma się stać dla państwa niebezpiecznem. Nie należy sztucznie wprowadzać w sprzeczność idealizmu z interesami materyalnemi. Sentencyami moralnemi nie zbuduje się ani jednej kolei żelaznej. Ekonomiczne wywody prokuratora zabiłyby całą działalność ludu i Austrya musiałaby wrócić do pierwotnych stosunków teutońskich. Nie ma ideałów, jak je sobie prokurator wyobraża; zysk pozostaje zawsze sprężyną wszystkiego postępu W tym duchu egoizm jest cnotą, a nie występkiem.

Oskarżony poczytuje wykazanie za błędne, jakoby kolej czerniowiecka kosztowała skarb 5 milionów zł., i stara się udowodnić, że ani państwo, ani akcyonaryusze nie doznali żadnej szkody. Nie ci są winnymi krachu którzy użytkowali z koncesyj, lecz ci, którzy rozdawali koncesye. Jeżeli oskarżony przez dwa ostatnie lata niepopadł w obłąkanie i nie został na śmierć zatrapiony, to zawdzięcza swój ratunek jedynie przeświadczeniu, iż nic nie popełnił niegodziwego, oraz niezłomnemu zaufaniu, że w państwie pod panowaniem prawa, nie dozna ciężkiej krzywdy. Po tej mowie prezes sądu przystąpił do streszczenia obrad. W ciągu tego streszczenia nagle prezes zemdlał, i wśród niezmiernego wzburzenia wyniesiono go ze sali. Poczem odroczono tymczasowo rozprawy do dnia następnego.

Posłowie Austryi, Francyi, Rossyi i Portugalii wręczyli 17. b. m. królowi Alfonsowi XII. swe listy uwierzytelniające. Poseł Rossyjski wyraził życzenie swego cesarza, aby panowanie króla Alfonsa, rozpoczęte pod tak świetnemi wróżbami, miało szczęśliwe powodzenie. Król wyraził takie same uczucia dla cesarza Aleksandra i dodał, że starać się będzie dorównać monarchom, którzy założyli cesarstwo rossyjskie.

Wychodzący w Rzymie *Il Popollo Romano* (organ republikański) mówi o dokumentach ogłoszonych w dzienniku *Epoca*, a mianowicie o korespondencyi między Mazzinim a Prusakami, i twierdzi, że dokumenta te były już w r. 1872 drukowane w Medyolanie, wszelako w ogłoszonych w *Epoca* są niektóre daty zmienione, oraz kilka listów nie zostało powtórzonych. *Il Popolo* uderza w końcu na *Epokę* z powodu tych usterek.

Książę Tetuan (O'Donnell) mianowany został posłem hiszpańskim w Wiedniu.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 19. b. m., przedłożyło ministerstwo handlu berneński układ pocztowy. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział na interpelacyę Ciencialy co do języka urzędowego, w sądach szląskich. Mówi, iż nie podziela zdania, że na Szląsku istnieje obok niemieckiego drugi język krajowy. Ministeryalnemi rozporządzeniami z r. 1851 i 1871 uznany został niemiecki język jako jedynie urzędowy Szląska, gdyż tamtejsze narzecza sławiańskie nie wyrobiły się jeszcze w język piśmienny. Zbliżają się one częścią do polskiego, częścią do czeskiego języka, lecz nie nadają się zupełnie do języka urzędowego.

Poczem następują dalsze rozprawy nad zmianą regulaminu. Schoenerer i towarzysze interpelują, czy rząd zamierza przeprowadzić reorganizacyę generalnej inspekcyi kolejowej.

Następne posiedzenie 20. b. m.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 20. lutego. Z powodu trwającej jeszcze słabości prezydenta Wittmanna rozprawa dalsza w procesie Ofenheima nastąpi dopiero w Poniedziałek.

Madryt, 20. lutego. Wiadomość o odwrocie wojsk królewskich po za Ebro jest bez wszelkiej podstawy.

Budapeszt, 20. lutego. Wczoraj popołudniu odbyła się konferencya między czterma członkami partyi Deaka (Szlavy, Czengery, Gorove, Szell) a czterma członkami lewego centrum (Tisza, Simonyi, Varady, Pechy.) Na konferencyi tej przyszło do skutku zupełne porozumienie co do podstawy fuzyi, a mianowicie co do kwestyi bankowej, co do traktatu handlowego i cłowego, i co do reformy sądownictwa i administracyi. Kwestyę pokrycia deficytu, która prawdopodobnie nie będzie już nastręczała trudności, uchwalono pozostawić tej osobie, której powierzonem zostanie złożenie nowego gabinetu Bitto zda zaraz sprawę Cesarzowi z rezultatów konferencyi. Jest mniemanie, że Cesarz przyjmować będzie członków konferencyi.

Wersal, 19 lutego. Na zgromadzeniu lewicy bronili Gambetta i Simon projektu Wallona o senacie. Lewica żąda niektórych zmian w tym projekcie, oświadczyła jednak, że go ostatecznie i bez zmian przyjmie. Wskutek tego stanowcze przyjęcie projektu ustawy przez Zgromadzenie jest prawdopodobnem. Obrady nad projektem rozpoczną się w Zgromadzeniu we wtorek. Komisya budżetowa odrzuciła wniosek rewizyi pensyj, pobieranych przez byłych urzędników cesarstwa. Rada stanu odrzuciła prośbę księcia Hieronima Napoleona, aby go wzięto w listę generałów dywizyi.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

W teatrze hr. Skarbka.

W Sobotę dnia 20, Lutego 1875.

Pod artystycznem kierownictwem

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO

drugi gościnny występ panny

Kaliksty Cwiklińskiej

spiewaczki Teatru Krakowskiego

PIĘKNA HELENA

Opera w 3. aktach przez H. Meilhac i L. Halévy. Muzyka J. Offenbacha.

Kapelmistrz pan Jarecki.

OSOBY:

Agamemnon, król królów . . P. Hubert.
Klytemnestra żona Agamemnona Pna. Zalewska.
Menelaus, król Sparty . . . . P. Zboiński.
Helena, królowa Sparty . . . Pna. Cwiklińska.
Orest, syn Agamemnona . . . Pni. Zimaier.
Achilles, król Ftiotydy . . . P. Łucyan.
Ajax pierwszy, król Salaminy P. Dębicki.
Ajax drugi, król Lokrów . . P. Skalski.
Parys, syn Priama . . . . . P. Mikulski.
Kalchas, wielki wróżbita Jowisza (Augur) . . . . . . P. Zamojski.
Bakhis, służebna Heleny . . . Pna. Zamecka.
Leoena } wesołe córy Grecyi Pna. Gajewska.
Partenis } wesołe córy Grecyi Pna. Święcosławska.
Pilades . . . . Pna. Heger.
Eutykles, kowal . . . . P. Nowicki.
Filokomes, sługa Kalchasa . . P. Galasiewicz.

Straż, niewolnicy, lud, książęta, księżniczki, płaczki Adonisa, służebne Heleny. — Rzecz dzieje się w 1. i 2. akcie w Sparcie, w 3. w Nauplii w porze kąpielowej.

Jutro dramat Lindnera „*Krwawe Wesele*"

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat o **Krew przeczyszczającej herbacie Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neukirchen pod Wiedniem. Środek ten uzyskał powszechne uznanie u publiczności, gdyż co roku użycza tysiące prób swego szczęśliwego wpływu w rozmaitych słabościach.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 20 Lutego 1875.

Barometr 739.91mm. Psychrometr suchy —6.38°C. Psychrometr wilgotny —6.63°C. Prężność pary 2 62 mm. Wilgoć 94%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE2. Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24. godzin mgła. Temperatura powietrza— 5.1°R.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 19. Lutego.

Hotel Żorza.

Pp. Ks. A. Lubomirski, z Niżyńca. — W. Brzozowski, z Łęki. S. Kotarski, z Brzyska. — E. Niedzielski, z Wielicki.

Hotel Angielski:

Pp A. Hoppen, z Swaryczowa. — C. Kobuzowski, z Sulistrowa. — M. Konopacki, z Czabarówki. — L. Kuczyński. z Łubowa. — J. Miliński, z Helenkowa. — S. Pieniążek, z Tarnowa. — W. Wielowiejski, z Olejowa. — T. Zarzycki, z Chotylobia.

Hotel Kuhna.

Pp J. Frühling, z Tarnopola. — S. Padlewski, z Suchodola. — H. Syroka, z Borowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 19. Lutego.

Pp. A. Golejewski, do Harasymowa. — S. Burzyński, do Drezna. — A. Donigiewicz, do Bazaru. — W. Kraiński, do Sanoka. — M. Kraiński, do Przemyśla. — B. Olszewski, do Dąbrowicy.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 30 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 6. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6 godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12 g. 26 m w południe.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 19. Lutego 1875.

(s kup. — Oprócz kuponu b.)

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	—	234	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	142	50	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	235	—	237	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	85	70	86	30
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	80	76	40
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	85	70	86	30
Banku hipoteczn. gal.	89	90	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	25	86	—
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	89	50	—	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	25	18	—
„ Stanisławowa	15	50	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	25
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17. Lutego 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70·90	71.—
„ „ w srebrze	75 80	75.90
Losy z r. 1839 całe	272.—	273.—
„ „ 1839 piąta część	249.50	250.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.15	112.35
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.50	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.75	141.25
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	85.20	85.50
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	76.15	76.60
Węgier	79.25	80.—
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	136.—	136.35
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220 25	221.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	805. -	815.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	960.—	961.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	439.—	441
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	183 50	184.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Płn. kolei po 1000 zł. w. a.	1965.—	1970.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	233.25	233.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.75	143.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	289.—	290.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	132.50	133 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.50
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85 80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90. —	90.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	69.25	69.75
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	29.50	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	96. -	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91 75	92.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.75	101.25
„ „ „ „ III. „	99.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	78.75	79. -
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	——	76.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.50	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.50	27.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.	—.
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.70	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	——
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.50	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	—.—	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.50	92.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.20	54 30
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.30
Londyn za 10 ft. szt	111.35	111.55
Paryż za 100 fr.	44.20	44.25
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	——	——
„ peł. wagi	5 25	5.26
Korona	—.—	—
20-frankówka	8 90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	105.50	105 60

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 19. Lutego 1875

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	90
„ „ „ w srebrze	75	75
Losy z 1860 roku	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	960	—
„ „ kredytowego	220	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	40
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	90
Dukat	5	26
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(587) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht zu Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6. Februar 1875 Z. 3663, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „Wien, 1 Februar (O.-C.)" auf der ersten Seite, 2 Spalte in der Zeitschrift „Politik" Nr. 34 vom 3 Februar 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Vergehens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 488 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht zu Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 29. Jänner 1875, Z. 2882, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Poláci poznanští" in der Zeitschrift „Pokrok" Nummer 26 vom 26. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 lit. a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 29. Jänner 1875, Zahl 2649, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „V záležitosti Dra. Riegra proti Národním listom" in der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 24 vom 24. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des im §. 65 a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe; ferner der Inhalt des Feuilleton-Artikels „Zebrota v Praze" in derselben Nummer der genannten Zeitschrift begründet den Thatbestand des im §. 64 St. G. bezeichneten Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 6. Februar 1875, Zahl 914, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Aufsatzes „die Türken vor Wien (1683)" in dem Sonntagsblatte Nr. 5 der Beilage der Zeitschrift „Pilsner Fremdenblatt" vom Sonntag 31. Jänner 1875 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses nach §. 64 St. G. und wird daher gemäß §. 493 St. P. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung dieser Nummer ausgesprochen und gemäß §. 37 P. G auf die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare erkannt.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10. Februar 1875, Zahl 83,930, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „L'Anno Santo" und den Anfangsworten „Secondo i devoti cristiani cattolici", enthalten in der Zeitschrift „L'Operajo" Nr. 9 vom 3. Februar 1875, gedruckt in Triest bei Appolonio et Caprin, begründet den Thatbestand des Vergehens der Beleidigung einer gesetzlich anerkannten Kirche nach § 303 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

(541 1—3) **Edykt.**

L. 2734. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Antoniego Gołogurskiego de praes. 16. Stycznia 1875 l. 2734 o intabulacyę uznania Jana i Antoniego Humlerów iż kontraktem z dnia 23 Marca 1862. część realności pod l. 4274/4 im po Janie Humlerze (ojcu) przypadłą Józefie Czyżyńskiej sprzedali w stanie czynnym realności pod l. 4274/4 uchwałą na dniu 30. Stycznia 1875. do l. 2734 wydaną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Humlerowi do rąk równocześnie w osobie adw. Dr Szwedzickiego z zastępstwem adw. Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszem Edyktem Jana Humlera aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 30. Stycznia 1875.

(552 1—3) **Obwieszczenie.**

L 4637. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Dyrekcyę zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sumy 196 zł. a. w. wraz z procentem po 12% od 14. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym, tudzież dalszym procentem po 3% od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej — wraz z kosztami w kwocie 7 zł. 82 ct. a. w. i kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 5 zł. 11 ct. a. w. przyznanemi, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 29/4 w Borowny położonej, dłużnika Józefa Guta własnej ciała tabularnego niemającej, z gruntu w przestrzeni 7 morgów 540 kw sążni i z budynków mieszkalnych i gospodarczych się składającej na 1117 zł. 19 ct. a. w. oszacowanej, w trzech terminach a to dnia 31. Marca 1875., dnia 28. Kwietnia 1875. i dnia 26 Maja 1875. każdą razą o godzinie 10 przed południem, pod warunkami, które w tu-sądowej registraturze przejrzeć można — w tutejszym Sądzie się odbędzie.

Cena wywołania stanowi 800 zł. a. w. wadyum 10 procent, 80 zł. a. w.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, 20. Listopada 1874.

(553) **Obwieszczenie.**

L. 2481. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wciągnąć w rejestra handlowe obok zaprotokołowanej firmy Aleksandra Nowoleckiego księgarza w Krakowie iż między nim a jego żoną Heleną Nowolecką w Krakowie mieszkającą w dniu 14. Stycznia 1875. umowa małżeńska zawartą została, której uwierzytelniony odpis w aktach handlowych przechowany zostaje

Kraków, 5. Lutego 1875.

(554 1—3) **Edikt.**

Z. 14.425. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird hiemit bekannt gemacht, daß über das Ersuchschreiben des löblichen k. k. Landesgerichtes in Wien vom 6. November 1874 Z. 75.071 zur Hereinbringung des ausstehenden Capitalrestes pr. 6727 fl. 41 kr. öst. W sammt 6% Zinsen vom 22. April 1873 angefangen, den vom Verfallstage der einzelnen Interessenraten bis zum Zahlungstage berechneten 6% Verzugszinsen, der bisher mit 9 fl. 30 kr aufgelaufenen und mit Inbegriff der baren Auslagen in Allem und Jedem auf 78 fl. 30 kr öst W. bestimmten Executionskosten, so wie der erweislichen weiteren Executionskosten, die zu Gunsten der k. k. privilegirten österreichischen Nationalbank in Wien bewilligt executive Feilbietung der den Schuldner und zwar: dem minderjährigen Stanislaus Halaway in 9/18, der Frau Vitalia Halaway verehelicht Orłowska in 7/18 und der minderjährigen Maryanna Halaway in 2/18 gehörigen Häuser sub Nr. 215 und 216¼ sammt Zugehör in Stanislau pag. 169 n. 5 haer. hiemit ausgeschrieben wird, diese Feilbietung wird nun beim k. k. Kreisgerichte in Stanislau unter folgenden hiemit genehmigten Feilbietungs-Bedingungen vorgenommen werden:

1. Zur exekutiven Feilbietung der oben spezifizirten Realitäten sub Nr. 215 und 216¼ sammt Zugehör werden drei Termine und zwar: auf den 1. April, 7. Mai und 3. Juni 1875 jedesmal um 10. Uhr Vormittags bestimmt.
2. Als Ausrufspreis wird der bei der Beleihung statutenmäßig ermittelte Werth von 26.000 fl. ö. W. angenommen. Im ersten u zweiten Termine werden diese Realitäten nicht unter dem Ausrufspreise, im dritten nicht unter 16.000 fl. öst. W verkauft werden.
3. Diese Realitäten werden in Pausch- und Bogen ohne Gewährleistung verkauft
4. Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige 10% des Ausrufspreises, das ist 2600 fl öst W. im Baren in Bücheln der galizischen Sparrcasse oder nach dem letzten Kurse in Pfandbriefen, sei es des galizischen Kreditinstitutes oder der Nationalbank, oder in galizischen Grundentlastungs-Obligationen, als Vadium zu Händen der Licitations-Commission zu erlegen, die Nationalbank ist von diesem Erlage des Vadiums befreit.

Das Vadium des Erstehers in wieferne es im baren Gelde erlegt ist, wird in den Kaufpreis eingerechnet, den übrigen Licitanten aber nach Beendigung der Licitation zurückgestellt, die übrigen Feilbietungs-Bedingnisse und der betreffende Grundbuchsauszug können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden

Hievon wird die ansuchende k. k. privilegirte Nationalbank in Wien, so wie auch die Executen Vitalia Halaway verehelicht Orłowska, der minderjährige Stanislaus Halaway zu Händen seiner Vormünderin Frau Teofila Halaway und die minderjährige Maryanna Halaway zu Händen ihres Vormundes Josef Lityński — wie auch die k. k. Finanz-Prokuratur in Lemberg, Namens des hohen Aerars, alle unter gleichzeitiger Zustellung des Bescheides des k. k. Wiener Landesgerichtes vom 6. November 1874 Zahl 75.071, sodann die Hypothekar-Gläubigerin Emilia de Bowar Halaway, endlich alle jene Satzgläubiger, die nach dem 29. Jänner 1874 dingliche Rechte auf obgenannte Häuser erworben haben, oder denen die Exekutionsbescheide gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollten, durch den hiemit in der Person des Herrn Advokaten Dwernicki mit Substituirung des Herrn Advokaten Dr. Szydłowski bestellten Curators und mittelst Edikts verständigt.

Stanislau, den 30 Jänner 1875.

(549 1—3) **Edykt.**

Nr. 4986. C. k. Sąd powiatowy w Lutowiskach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w Sądzie tutejszym odbędzie się w 3 terminach to jest na dniu 15. kwietnia 1875, na dniu 13. maja 1875 i na 10 czerwca 1875 każdego razu o godzinie 9. przed południem publiczna egzekucyjna sprzedaż realności rustykalnej w Lutowiskach pod L. k. 149 położonej do masy nieobjętej Chuny Józefa dw. im. Messera należącej na zaspokojenie pretensyi Hersza Meilecha dw. im Messera jako prawonabywcy Fiszla Aberdama w kwocie 114 złr. 49 ct. w. a.

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 300 złr.

2. Chęć kupienia mający są obowiązani przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w wysokości 10% ceny szacunkowej sprzedać się mającej realności w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom na żądanie każdego czasu, a w każdym zaś razie po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

3. Chęć kupienia mającym wolno jest akt opisania i detaksacyi i warunki licytacyjne aż do dnia licytacyi w registraturze c. k. Sądu powiatowego w Lutowiskach, zaś w dniu licytacyi przy komisyi licytacyjnej przeglądnąć — a względem zaległych podatków odseła się tychże do c. k. urzędu podatkowego w Lisku.

C. k. Sąd powiatowy

Lutowiska dnia 30 grudnia 1873.

(5673 —3) **Edykt.**

L. 4297. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Lubaczowie czyni się wiadomo, że celem zaspokojenia przez małżonków Onyszka i Katarzyny Trys dłużnej kwoty 300 zł. wraz z przynależytościami odbędzie się na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w tymże Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 140/93 132 w Baszni górnej położona w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach t. j. na d 19. Lutego, 19. Marca i 30. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 600 zł. w. a. na trzecim terminie zaś poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo-sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przeglądnąć.

Z c. k. Sądu powiatowego

Lubaczów dnia 10. Grudnia 1874.

(576 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 834 C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, że dochodzenie miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Prusie dnia 26. Lutego 1875 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków poriadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Rawa 13. Lutego 1875.

(564 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1207 C. k Sąd obwodowy w Tarnopolu, niniejszem powszechnie wiadomo czyni iż w sprawie egzekucyjnej Jakóba Harbanda przeciw Janowi i Helenie Dawidowiczom o 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie na dniu 4. marca 1875 publiczna licytacya realności pod l. 1163 w Tarnopolu położonej, a do wspomnionych dłużników należącej, która to realność przy powyższym terminie za jaką bądź cenę najwięcej ofiarującemu przedaną będzie.

Przed rozpoczęciem licytacyi należy jako wadyum kwotę 108 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Co do bliższych warunków odbyć się mającej licytacyi odseła się strony interesowane do aktów dotyczących. w registraturze tutejszego Sądu złożonych.

Tarnopol, 3. Lutego 1875.

(518 3—3) **Edykt.**

L. 25.255. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski wiadomo niniejszem czyni, iż w sporze sumarycznym Lipy Gutwirtha przeciw Pauli Ignata i Paulowi Laszlo, o zapłacenie kwoty 85 zł. w. a. z pn. ustanowionym zostaje dla pierwpozwanej Pauli Ignata z miejsca pobytu niewiadomej, kuratorem p. adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Forysta, i że termin do rozprawy sumarycznej w sporze powyższym na dzień 19. Marca 1875. o godz. 9. z rana wyznaczonym został.

Tarnów, 14. Stycznia 1875.

(489 3—3) **Edykt.**

L. 7019. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem P. Helenę I. śl. Jaworską, II. śl. Strzyżowską, III. śl. Mączyńską, p. Józefa Jaworskiego, p. Stanisława Jaworskiego, i p. Magdaleną z Jaworskich Górską, lub ich domniemanych spadkobierców, wszystkich z życia i pobytu niewiadomych, że p. Ludwina Majchrowiczowa przeciw nim i innym współpozwanym pod dniem 21. Grudnia 1874 do l. 7019 wniosła w Sądzie tutejszym pozew o wyekstabulowanie sumy 30.000 zł. p. ze stanu biernego dóbr Wilczysk, Jozowa i Moronia, w załatwieniu którego uchwałą z dnia 24. Grudnia 1874. Nr. 7019 zaprowadzono pisemne postępowanie i pozwanym polecono, aby swoją obronę w przeciągu dni 60 w Sądzie tutejszym wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej nadmienionych sądowi wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępywania tychże pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego P. adw. Dr. Jana Jarosza ze substytucyę tutejszego p. adw. Dr. Bersona kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym terminie albo obronę wnieśli albo informacyę potrzebną ustanowionemu dla nich zastępcy prawoczeénie udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie obrali, i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, albowiem w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 24. Grudnia 1874.

(475 3—3) **Edykt.**

L. 4895. C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Izaka Wallach w kwocie 38 zł. w. a. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności Janowi Łopuszańskiemu własnej w Chorostkowie pod Nr. 322 sub rep. 148 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, w 3. terminach dnia 15. Kwietnia, 11. Maja i 1. Czerwca 1875. każdym razem o 10. godzinie przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się, i że ta połowa realności na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 225 zł., zaś wadyum na 23 zł. Resztę warunków licytacyi w tutejszo-sądowej registraturze, zaś ilość ciężących podatków w urzędzie podatkowym Husiatyńskim przejrzeć można.

Kopeczyńce, 28. Grudnia 1874.

(575 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6085. Licytacya połowy do Hillela Weitmana należącej pod Nr. 42 w Mielnicy położonej ciała tabularnego nie mającej realności za dług Mojżesza Feuersteina w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 11. Marca 1875. i na dniu 18. Marca 1875. i na dniu 24. Marca 1875. każdą razą o 9. godzinie rano z tem, że warunki licytacyi w registraturze widzieć można, i że na ostatnim terminie ten nieruchomy majątek i niżej ceny szacunkowej sprzedanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, 16. Grudnia 1874.

(531 3—3) **Edykt.**

L. 4728. C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu ogłasza, że Jan hr. Tarnowski wniósł pod dniem 8. Października 1874. l. 4728 pozew przeciw leżącej masie po Juklu Laście w Tarnobrzegu o zapłacenie kwoty 72 zł. w skutek czego do rozprawy sumarycznej w tym sporze termin na dzień 12. Marca 1875. o godzinie 9. rano wyznaczonym został.

Ponieważ masa jest nieobjęta i spadkobiercy Jukla Lasta nie są wiadomi, przeto do zastępowania ich w tym sporze ustanawia się kuratorem ad actum Herscha Lasta w Tarnobrzegu, pozwanym zaś poleca by albo sami się zgłosili albo innego pełnomocnika obrali i tego Sądowi wskazali lub kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyli.

C. k. sędzia powiatowy

Tarnobrzeg dnia 27. Stycznia 1875.

(513 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1835. Wiktor Jaworski nominowany reskryptem wysokiego c. k. Ministeryum sprawiedliwości z dnia 21. Listopada 1874. l. 14.640 c. k. notaryusz w Kalwaryi w obwodzie c. k. Sądu krajowego w Krakowie wykonał przysięgę służbową dla c. k. notaryuszy przepisaną dnia 6. Lutego 1875. w c. k. Sądzie krajowym wyższym w Krakowie.

Z Rady c k. Sądu krajowego wyższego Kraków 9. Lutego 1875.

(514 3—3) **Edykt.**

L. 1159. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Wolfa Birknera w Krakowie pod Nr. 58 dz. VIII. zamieszkałego a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. Grudnia 1868. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. radcę c. k. Sądu krajowego Ettmayera a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Retingera z substytucyą p. adw. Dr. Romana Jakubowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 25. Lutego 1875. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w tym znajdował do dnia 30. Kwietnia 1875. w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 1. Czerwca 1875. o godzinie 10. z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli masy, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 6. Lutego 1875.

(495 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 12910. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Abby Aszkanazy przeciw leżącej masie spadkowej Tomasza Tyrowicza w celu ściągnienia kwoty 188 zł. a. w. z dodatkami, odbędzie się na dniu 20. Kwietnia 1875. publiczna sprzedaż realności pod Nr. 33 w Brzeżanach położonej, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 1224 zł. 20 ct.
2. Wadyum wynosi 122 zł. 42 ct.
3. Inne warunki mogą być w Sądzie przejrzane.

O tej licytacyi zawiadamiają się strony i wiadomi wierzyciele do rąk własnych, a niewiadomi wierzyciele przez edykta i kuratora adw. Dr. Madejskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany dnia 23. Stycznia 1875.

(496 3—3) **Edykt.**

L. 171. C. k. Sąd powiatowy w Kętach na mocy polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 16. Kwietnia 1874. l. 3611 i w imieniu tegoż Sądu po upływie terminu pierwszym edyktem zakreślonego stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. Nr. 96 Dz. p. p. niniejszym drugim edyktem oznajmia, iż w księdze gruntowej gminy Willamowice, położonej w obrębie tutejszego Sądu a w starostwie Bialskiem dla realności pod Nr. kons. 63 położonej, utworzoną została nowa karta hipoteczna zdniem 1. Stycznia 1875 r. i że Antonina Roznerowa za właścicielkę tej realności zaintabulowaną została.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby się czuli być pokrzywdzonymi w swych prawach przez wpisy w tej nowo utworzonej karcie hipotecznej uskutecznione, aby swe zarzuty przeciw takowym do dnia 30. Maja 1875. włącznie w Sądzie tutejszym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą mocy niewzruszalnej, a kto zarzutów w oznaczonym terminie nie wniesie, utraci możność poszukiwania swych praw przeciw osobom trzecim. które na zasadzie wpisów hipotecznych w nowej karcie istniejących i niezaprzeczonych, praw hipotecznych nabędą.

Termin ten jest nieprzekraczalny i ani przedłużony ani też przywróconym być nie może.

Kęty, 30. Stycznia 1875.

(497 3—3) **Edykt.**

Nr. 1361. C. k. Sąd krajowy Lwowski urządzający spadek po Antonim Lechotzkim ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu spadkobiercy Wincentego Lechotzkiego kuratora adw. Dra Moszyńskiego z zastępstwem adw. Dra Przemyckiego i doręcza mu zapadłe w tej sprawie uchwały.

O tem zawiadamia Sąd Wincentego Lechotzkiego celem przestrzegania swych praw.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 16. Stycznia 1875.

(505 3—3) **Edykt.**

L. 828. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia niewiadomych z miejca pobytu i z życia Antoniego Moczulskiego, Karoliny Moczulskiej, Maryanny Moczulskiej, Maryanny Franciszki 2. im. Fortunowej, Dawida Klang, Berla Sternklar, Eleazara Majera Reitzes, Süssmanna Pfau, Tauby Gottlieb, Samuela Dawida 2. im. Schaff i Abrahama Izaka 2. im. Menkesa, że dnia 18. Stycznia 1875. do l. 828 wniosła przeciw nim i przeciw Janowi Adamowi 2. im. Łuckiemu, p. Felicya z Czajkowskich Nowaczyńska skargę o wymazanie adnotacyi praw zastawu ze złożonych dla masy Hipolita Czajkowskiego w depozycie c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu na zaspokojenie sumy 2680 zł. w. w. papierów wartościowych i gotówki i że dla nich został ustanowiony kurator w osobie adw. p Dr. Waygarta w Przemyślu a zastępcą tegoż adw. p. Dr. Regera.

Wzywamy zatem nieobecnych, ażeby w przeciągu 30 dni pisemną obronę wnieśli lub ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili, albotéż innego obrońcę zamianowali, albowiem w przeciwnym razie możliwe skutki szkodliwe sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 20. Stycznia 1875.

(520 3—3) **Edykt.**

L. 3648. C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie podaje do wiadomości, iż połowa realności pod l. k. 72 w Domaradzu mającą 6 morgów 619 kwadr. sążni w drodze przymusowej sprzedaną zostanie, iż do przeprowadzenia tego aktu wyznacza się trzy terminy 8. Marca 1875., 12. Kwietnia 1875. i 24. Maja 1875, o godzinie 9. z rana w zabudowaniu sądowym pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową 233 zł. a. w. i niżej której to kwoty połowa tej realności na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Jako wadyum ustanawia się kwota 24 zł. a. w.
3. Najwięcej ofiarujący winien jest w przeciągu dni 30 po doręczeniu uchwały, którą ten akt licytacyjny do wiedzy sądowej przyjęty zostanie i prawomocność uzyska całą cenę kupna, w którą wadyum złożone doliczy się do Sądu w gotowce złożyć.
4. W razie niedopełnienia tego warunku nastąpi relicytacya w jednym terminie na koszt i niebezpieczeństwo kupiciela.

Reszta warunków licytacyjnych przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzozów dnia 30. Października 1874.

(524 3—3) **Edykt.**

L. 11520. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Samborze z d. 9. września 1874 l. 15781 celem zaspokojenia sumy wekslowej 100 zł. w. a z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Drohobyczu dnia 15. marca, 19. kwietnia i 24. maja 1875 r. każdego razu o 9. godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż tabularnej części gruntu do realności pod l. k. 163 miasto Drohobycz, należącego Michała i Julii Wyszyńskich własnej z wyjątkiem gruntu do Majera Stempler i do Teodora i Maryanny Antoszczaków należącego, tudzież domu na tym gruncie pod l. k. 163 w Drohobyczu wybudowanego także własność Michała i Julii Wyszyńskich stanowiącego, zastawniczo opisanego na rzecz Małki Löw.

Na pierwsze wywołanie podaną będzie cena szacunkowa sprzedać się mających części ruchomości w sumie 884 złr. 50 ct. w. a.

Chęć kupowania mający złoży do rąk komisyi sądowej wadyum wynoszące 10% ceny szacunkowej w gotówce lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 9. czerwca 1874 prawo zastawu na części realności Michała i Julii Wyszyńskich własnej dla swych należytości uzyskali przez kuratora adw. dra Wohllernera.

Drohobycz dnia 30. września 1874.

(519 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 148. C k. Sąd powiatowy m. del. w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że na skutek prośby Jakuba Brauda z Tarnowa celem zaspokojenia jego pretensyi 240 zł. w. a. wraz z procentem po 3% miesięcznie od 26. Marca 1874. z pn. dozwoloną została publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 61. w Rzędzinie tut. powiatu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Jędrzeja Walaszka własnej, protokołem z 11. Maja 1874. egzekucyjnie zajętej, a protokołem z 9. Września 1874. na 1155 zł. w. a. oszacowanej — z 13 morgów gruntu i budynków mieszkalnych gospodarczych się składającej, która w Sądzie tutejszym na dwóch terminach z 19. Marca 1875. i 19. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana, uskutecznioną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 1155 zł. w. a. wadyum wynosi 116 zł. W razie niemożności sprzedania tej realności na powyższych dwóch terminach wyżej, lub za cenę szacunkową wyznaczono celem ułożenia lżejszych warunków termin na 19. Kwietnia 1875. o godzinie 4. popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych, jak niemniej akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych do rąk własnych, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby prawo zastawu na powyższej realności po wydaniu niniejszej uchwały uzyskali — lub którymby uchwała niniejsza na czas doręczoną nie została — przez kuratora Dr. Ringelheima z zastępstwem Dr. Brauna, tudzież przez niniejszy edykt.

Tarnów, 10. Stycznia 1875.

(515 3—3) **Edykt.**

L. 63. C. k. Sąd krajowy zawiadamia Grzegorza, Maryannę Brygidę i Jana Boreckich z miejsca pobytu niewiadomych ewentualnie ich spadkobierców, że na prośbę Kaspra Widackiego de praes. 14. Września 1874. l. 53.017 uchwałę z dnia 21. Listopada 1874. l. 53.017 zezwolił na sprostowanie dekretu dziedzictwa po Grzegorzu Boreckim i dekretu dziedzictwa po Katarzynie Boreckiej następnie na intabulacyę Kaspra Widackiego za właściciela $^{2}/_{15}$ części realności pod l. 418$^{3}/_{4}$ do Katarzyny ze Starzewskich Mrog należących.

Ustanawiając dla wyżpowołanych osób kuratora adw. Gregorowicza z zastępstwem adw. Przemyckiego wzywa ich Sąd, ażeby się celem obrony praw w sądzie lub u kuratora zgłosili, ile że z zaniechania stosownych krokow wyniknąć mogące niekorzyści sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 6. Stycznia 1875.

(493 3—3) **Edykt.**

L. 926. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Abrachama Chajes z miejsca pobytu niewiadomego, że z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez firmę handlową Ungermünz i Halberthal pozwu o zapłatę sumy wekslowej 191 zł. 60 ct. w. a. adw. Dr. Holzera ze zastępstwem przez adw. Dr. Mijakowskiego kuratorem dla niego ustanowiony został, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Z c. k. sądu obwodowego.

Złoczów 30. stycznia 1875

(574 3—3) **Edykt.**

L. L. 4156. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie wiadomo czyni, iż z powodu śmierci Joela Nagelberga dla tegoż masy nieobjętej celem doręczenia tusądowej uchwały tabularn. z dnia 16. Czerwca 1874 l. 2392 w sprawie Ariego Goldschlag o intabulacyę najpierw Mojżesza i Malle Nagelbergów potem Malli Magelberg a na koniec Ariego Goldschlag, jako właściciela połowy realności pod liczbą kons. 239 w Bolechowie położonej w stanie czynnym tejże realności ustanowiono kuratora w osobie pana Herscha Hamera z Bursztyna, któremu też rzeczoną uchwałę doręczono.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bursztyn 10. Lutego 1875.

(490 3—3) **Edykt.**

Nr. 7069. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stefana i Gabryelę Zuk Skarzewskich Chaima Leibę Feigenbaum, Mariem Hani Feigenbaum, Romana br. Lewartowskiego, Włodzimierza br. Lewartowskiego, tudzież wszystkich innych wierzycieli hipotecznych dóbr Ptaszkowy i Królowy ruskiej, którzyby po dniu 20 lutego 1853 na dobra Ptaszkowę i Królowę ruską do tabuli weszli, że Ernest Benesz, Karol Zaykowski, Hilary Podoski i Zygmunt Franciszek 2ga im. Podoski przeciw nim i innym współpozwanym pod dniem 23 grudnia 1874. do l. 7069 wniósł w sądzie tutejszym pozew względem zawyrokowania zadawnienia prowizyi od reszty ceny kupna dóbr Ptaszkowy i Królowy ruskiej, w sumie 2793 fl. 34 i pół kr. m. k., trzechlecie, po dniu 25. lipca 1859. liczyć się mające, przekraczającej z przyn. z prośbą o zarządzenie, zanotowania na referatach warunków licytacyjnych do l. 4374/851 i tabuli płatniczej do l. 3431/857, ze względem uznania zadawnienia tej prowizyi, spór wytoczonym został, w załatwieniu którego pozwu uchwałą z dnia 31 grudnia 1874 do l. 7069 zaprowadzono pisemne postępowanie, i pozwanym polecono, by swoją obronę w przeciągu dni 30. w Sądzie tutejszym wnieśli.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wyżej wymienionych sądowi wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd obwodowy w celu zastępowania tychże pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich, tutejszego p. adw. Dra. Jarosza, ze substytucyą tut. p. adw. Dra. Bersona kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż wyznaczonym terminie albo obronę wnieśli, albo informacyę ustanowionemu dla nich zastępcy prawocześnie udzielili lub wreszcie innego zastępcę sobie obrali, o tem c. k. Sądowi obwodowemu donieśli, w ogóle zaś, aby wszystkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, albowiem w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

C k. Sąd Obwodowy
Nowy Sącz 31. grudnia 1874.

(573 3—3) **Edykt.**

L. 10286. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Adolfa Rosnera w ilości 65 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 152 d 101 n. w Lipniku położonej do Andrzeja i Joanny Linnertów należącej w dniu 22. Lutego 1875. i w dniu 1. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 458 zł. wal. austr., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 45 zł. 80 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Biała, 31. Grudnia 1874.

(551 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4636. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Dyrekcyę Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie sumy 366 złr. 4 kr. w. a. z odsetkami po 12% od dnia 14. Lutego 1872 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 10 złr. 32 kr. w. a. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 5 złr. 11 kr. a. w. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 25/18 w Borowny położonej, dłużnika Dawida Akermana własnej, ciała tabularnego nie mającej, z gruntu ornego i lasu w przestrzeni 10 morgów 1354 □ sążni się składającej na 1355 złr. 81 kr. w. a. oszacowanej — w 3 terminach a to dnia 31. Marca 1875 dnia 28. kwietnia 1875 i dnia 26. maja 1875 każdą razą o godzinie 10 z rana pod warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można — w tutejszym Sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 800 złr. w. a. wadyum 10 pocent 80 złr. w. a.

C. k. Sąd powiatowy
Wiśnicz dnia 20. listopada 1874.

(557 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4237. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Izaaka Binstoka celem zaspokojenia pretensyi 168 złr. 22 kr. z p. n. odbędzie się w tutejszo-sądowem zabudowaniu w dniach 15. marca 15. kwietnia i 24. maja 1875 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. kons. 8 w Nowosiółkach przednich położonej ciała tabularnego niestanowiącej składającej się z gruntów i budynków do dłużnika Iwana Lackiego należącej, przy których to terminach realnośc ta a to przy pierwszych dwóch tylko za cenę szacunkową lub wyżej przy 3 terminie zaś także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi się sądownie sprawdzoną wartość w kwocie 747 zł. w. a.

Wadyum wynosi 74 zł. 70 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego
Uhnów dnia 11. Stycznia 1875.

(588 2—3) **Edykt.**

L. 71821. C. k. Sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszym edyktem posiadaczy zagubionych dwóch kwitów c. k. kasy fabryki tytoniu w Winnikach a to:

a. Kwitu tejże kasy z 9. lutego 1874 Nr. 45 Jour. Art. 10 na złożenie kaucyi 500 zł. w. a., dotyczącej przystawy 2.000 centnarów liścia tytoniowego

b. Kwitu tejże kasy z 9. lutego 1874 Nr. 46 Jour. Art. 11. na złożenie kaucyi 645 zł. w. a. dotyczącej przystawy 516 cnt. 53 fnt. liścia tytoniowego, na imię Lewika Schnegersohna opiewających, by te w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni c. k. Sądowi krajowemu przedłożyć, ileże takowe w razie przeciwnym po upływie rzeczonego terminu za amortyzowane i skutku prawnego pozbawione uznane zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 19. grudnia 1874.

(525 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8876 C. k. Sąd powiatowy Rohatyński podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu przynależnej sumy 281 zł. odbędzie się w terminach 24. Marca 14. Kwietnia 28. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym publiczna licytacya, pod liczbą 30 w Jawczu położonej Mikołajowi i Nastce Soroniewiczom przynależnej, na 800 zł. oszacowanej realności gruntowej.

Realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, przy trzeciej także niżej takowej sprzedaną będzie.

Zakład wynosi 80 zł. akt oszacowania i warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Rohatyn 5. grudnia 1874.

(566 2—3) **Edykt**

Nr. 1710. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Markusa Rappa i Szyfrę Berger, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dn. 1. marca 1873 L. 3587, którą na prośbę Bernarda Rappa dozwolono wydzielenie części z realności pod L. 4122/4 i 4422/4 i utworzenia z nich nowego ciała tabularnego pod L. 7662/4 z przeniesieniem wszystkich ciężarów realności pod L. 4122/4 i 4422/4 na nowo utworzyć się mające ciało tabularne jako na hipotekę łączną — ustanowił kuratora w osobie adw. Dra Balka z zastępstwem adw. Dr. Sokala.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów 29. Stycznia 1875.

(540 2—3) **Edykt.**

Nr. 1133. C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi 128 złr. 122 złr. z pn. przez Jędrzeja Nowaka przeciw masie Izaka Fiszgrunda wyrokiem z 15. grudnia 1867 L. 2694 wywalczonej, dnia 25. marca, 12 kwietnia 1875 każdą razą o 10 godz. rano, przedsięweźmie publiczną sprzedaż realności 1/8 roli Kozłówki w Budzowie pod Nr. 184 położonej, ciało tabularne, Tom II. pag. 5 na Izaka Fischgrunda właściciela w Sądzie Kalwaryjskim zapisanej, na 409 złr. 50 ct oszacowanej, na których takowa jedynie za lub powyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Ceną wywołania będzie cena szacunkowa, jako wadjum 41 złr. które licytanci naprzód złożyć mają.

Gdyby sprzedarz w powyższych terminach do skutku nie przyszła, do ułożenia lżejszych warunków, wierzycieli na dzień 22 kwietnia 1875. — 9 godzinę rano wzywa się.

Warunki licytacyjne, protokół oszacowania, wyciąg hypoteczny wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

Dla niewiadomych wierzycieli hypotecznych ustanowiono Jana Wojtanka Budrowianina kuratorem.

Maków 13. Stycznia 1875.

(298 3—3) **Edikt.**

Nr. 6064. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Brody wird die liegende Nachlaßmasse nach Jente Hammer im Zwecke der Zustellung des für dieselbe bestimmten hiergerichtlichen Tabularbescheides vom 29. Mai 1873 Zahl 648, womit die Einverleibung des Manes Glanz als Eigenthümer der auf den Namen der Jente Hammer intabulirten Realitätsantheile sub tab. Nr 567 in Brody bewilligt wurde, ein Curator in der Person des Hrn Landes-Advokaten Dr. Ornstein bestellt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Brody, den 5. Dezember 1874

Doniesienia prywatne.

(595)

Kundmachung
in Feuerversicherungs-Geschäften.

Die Direction der k. k. priv. wechselseitigen Brandschaden-Versicherungs-Anstalt in Wien, welche Anstalt heuer das 50jährige Jubiläum ihres Bestandes feiert, beehrt sich nachstehende Gebarungs-Resultate zur allgemeinen Kenntniß zu bringen:

Im Laufe des Jahres 1874 sind 2308 Theilnehmer mit 4740 Gebäuden im Versicherungswerthe von 18,162.375 fl. neuerdings beigetreten, wodurch sich der Gesammt-Versicherungswerth auf 147,447.275 fl. gehoben hat.

Der Vorschußfond der Anstalt hat die Höhe von 1,117.297 fl. 15 kr. erreicht.

Aus Anlaß von 300 Brandfällen wurden an 624 Theilnehmer 329.405 fl. 72 kr. als Schadenvergütungen geleistet.

Obwol auf je 100 des Classenwerthes nach §. 61 der Statuten eine Umlage von 59 kr. entfiel, hat die Direction zur Erleichterung der Theilnehmer beschlossen nur 57 kr. auszuschreiben und 2 kr. als Rest zu belassen, dagegen von denjenigen Theilnehmern, welche im Jahre 1873 bei der Anstalt versichert waren, den im vorigen Jahre zurückgelassenen Umlagsrest von 13 kr. gleichzeitig mit einzuheben, wodurch sich die Quote noch immer um 5 kr. von je 100 des Classenwerthes geringer als im Vorjahre stellt.

Nur mit denjenigen Parteien, welche mit Ende des Jahres 1874 ausgetreten sind, oder bei welchen durch Verminderungen ein Abgang des Classenwerthes eintritt, wird sofort ganz ausgeglichen.

Die Einzahlung des Jahresbeitrages kann bei der Anstalt in Wien oder bei deren Hauptcommandite in Lemberg zu Händen des Herrn Dr. Eduard Feiles stattfinden, bei welchem auch der Jahresbericht sammt den Rechnungs-Ausweisen einzusehen ist.

Die P. T. Herren Vereinstheilnehmer werden ersucht, ihren Beitrag längstens bis Ende März 1875 zu berichtigen, da dieselben sonst Gefahr laufen, nach §. 69 der Statuten den Anspruch auf die Vergütung eines Brandschadens zu verlieren, der sie während der Dauer des Rückstandes treffen sollte.

Wien, am 29. Jänner 1875.

Von der Direction der k. k. priv. wechselseitigen Brandschaden-Versicherungs-Anstalt in Wien.

Za 10.000 marków państwowych

(Reichs-Marken), — zakupił handel

KAROLA BAŁŁABANA

HERBATY CHIŃSKO-ROSSYJSKIE

najlepszej jakości, wyśmienitej woni ciemno naciągające, i mogę takową sumiennie polecić i śmiało powiedzieć, że lepszem źródłem do zakupna takowych ani składy brodzkie, ani wiedeńskie, nawet petersburskie zaszczycić się nie mogą.

Zaręczam, że co do gatunku, moje herbaty o całego guldena przewyższają dobrocią powyżej wymienione składy.

Ze zbioru 1874. r.

chińsko-rossyjska herbata

na wagę wiedeńską:

1 funt	**Congo cesarskiej** . . .	2 zł
1 „	**Herbaty familijnej** . . .	2 „
1 „	**Melange** de **Moskau** . . .	4 „
1 „	**Imperial**	5 „
	Cybiki oryginalne na miejscu opakowane w ołowiu 2½ ft. wagi wiedeńskiej ważące, wyśmienitej **Herbaty** . . .	7 „
	Karnistra z blachy, lakiem chińskim lakierowana ważąca 6 funtów wagi wiedeńskiej . . .	20 „

Także otrzymałem prawdziwe chińskie tace drewniane, koszyki ryżowe i czajniki wyrobu chińskiego. (220 5—12)

!! Oznaki czasu !!

!! Aviso dla gospodyń domowych !!

3 zł. 50 ct. kompletny serwis do kawy na 6 osób z pięknej porcelany.

9 zł. 50 ct. kompletny **serwis stołowy** na 6 osób, składający się z **40 sztuk** z pięknej porcelany.

Serwis do kawy i herbaty na 6 osób, kompletny, z wybornej porcelany, bogato ozłocony, po zł. 4, 5, 6, 7 50; najwyborniejszy zł. 8 do 14.

Serwis stołowy na 6 osób, kompletny, wyborna porcelana, modne gofasonu, po zł. 15 i 16.50; **ząbkowatego fasonu** po zł. 16, 19, 20 i 22; ozłocony po 25 zł. i wyżej.

4 zł. 50 ct. serwis do mycia, ozdobny, składający się z 8 kawałków.

Serwis do mycia z wybornej porcelany, po zł. 4.50, 6.50 i 8.50; złocony po zł. 9 do 12.

Maszynki do kawy najlepszej jakości, dla jednej osoby po 90 ct; dla 2 osób 1 zł. 20 ct.; dla 4 osób 1 zł. 50 ct.; dla 6 osób 1 zł. 80 ct.; dla 8 osób 2 zł.

Tacki do kawy i herbaty, para od 12 ct. począwszy. Miednice, dzbanki, naczynia nocne, półmiski i talerze, wazy na kwiaty i wazonki, tudzież 1.000 innych przedmiotów porcelanowych po zadziwiająco tanich cenach.

Wielki skład komisyjny

naczynia stołowego, tuzin od **1 zł. 80 ct.** począwszy; łyżki ze srebra chińskiego, alpacca i pakfonu; tacki blaszane i t. p., po zadziwiająco tanich cenach.

Cenniki przesyła się na żądanie franco.

Zlecenia uskuteczniają się jak najściślej za **pobraniem pocztowem**.

Opakowanie na własny koszt.

Brüder Ausch Wien

Stadt, Adlergasse N. 1. et Franz Josefs-Quai N. 1. (265 5—13)

---

579 2—2

Dyetaryusz

obznajomiony praktycznie z manipulacyą sądową i hipoteką, posiadający języki używane w c. k. Sądach, odznaczający się szybkiem pismem i biegłością w manipulacyi, życzy sobie odpowiedniej posady przy którym c. k. Sądzie, szczególniej w wschodniej Galicyi.

O łaskawne nadesłanie zawiadomienia uprasza pod **lit. L. M. J., poste restante Dąbrowa, pod Tarnowem.**

Wyrób pilników

Tomasza Bartiga

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej Nr. 337.

Polecam Szanownej Publiczności własny mój wyrób pilników. Przytępione pilniki przyjmuję do przerobienia po cenach tanich. Zamówienia z prowincyi wykonuję prędko i rzetelnie. (507 2—3)

(183 11—?)

WINO szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay, mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr 20 ct. w. a.,

u **A. FLOCH, WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.**

Prawdziwy francuski Szampan

i wina zagraniczne:

Veuve Clicquot Ponsardin	3 zł. 75 ct.	**St. Estéphe, St. Julien** 1 zł. 25 ct.
Eugen Clicquot	3 „ 25 „	**Chat. Margaux. Haut Brion** 1 „ 50 „
Heidsieck & Co. Monopol	3 „ 50 „	**Chateaux Lafitte** 1 „ 75 „
Moët Cremant rosé	3 „ 50 „	**Mouton Rothschild** 3 „ 50 „
Aubertin & Co.	2 „ 75 „	**Hochheimer,** Rüdesheim. 1868. 1 „ 75 „
Malaga, Madeira Port a Port	2 „ — „	**Rauenthaler Berg,** 1865. 3 „ 50 „

u **A. FLOCH, Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**

Przesyłka od 4 flaszek począwszy. 183 11—?

Spółka Właścicieli Ziemskich

dla wyrobu

Maszyn i narzędzi rolniczych

Lwów, ulica Balonowa l. 1.

Przy nadchodzącej porze wiosennej polecamy Szanownym PP. Gospodarzom nasze magazyny bogato zaopatrzone w wszelkie maszyny i narzędzia gospodarcze, szczególniej:

Pługi Saka uniwersalne i Royal — Cichockiego w kilkunastu gatunkach — Horskiego ***ruchadła*** z pogłębiaczami — Mogilańskie — ***ruchadła*** czeskie.

Ogartywacze amerykańskie całe żelazne.

Znaczniki, plewniki i okopywacze Dornwalda.

Siewniki rzędowe Wiktorya Drill, Robillarda itd.

Siewniki szerokorzutne Robillarda i Ekerta.

Młocarnie, wialnie, młynki, sieczkarnie, krajacze do buraków i kartofli.

Główny skład wyrobów naszych także u pp. Cybulskiego i Webera w hotelu Langa.

Zamawiającym w naszej fabryce robimy wszelkie możliwe ułatwienia, przy wypłacie udzielamy 2-letni kredyt ratami.

Cenniki rozsełamy franko.

(423 3—3) ***Łączyński, Bal i Spółka.***

!!! Pod gwarancyą zupełnie trwałego skutku !!!

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą, a na łaskawe zapytania odpowiada się bezzwłocznie. — Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

Prawdziwą pomoc!

nawet w wypadkach, które dotąd urągały wszelkim lekarstwom, udzielają **bez injekcyi żywego srebra lub jodu**, niezawodnie i szybko osławione

Präparates Minerales

w związku z Gelatine-Matico

a to: Doza I. **w słabościach tajemniczych** i skutkach tychże, — **w zastarzałych upławach, strykturach, świerzbiących wysypkach, zaskórnikach, ropiących pryszczach na nosie, boleściach w ustach i szyi**, i t. d. — Cena 5 złr. w. a.:

dalej doza II.: **w osłabieniach siły męzkiej**, szczególnie wskutek **samogwałtu**. Skutki tegoż: **osłabienie ciała i umysłu, napady epileptyczne, tabes dorsalis** i t. p. — Cena 10 złr. w. a.

nakoniec doza III.: **w słabościach kobiecych, upławach, nieregularnej menstruacyi, niepłodności, w bladaczce, braku krwi, osłabieniach ciała i umysłu.** — Cena 5 zł. w. a.

Powyższe preparaty, których używanie zupełnie przyjemnem jest, — zamówić i dostać można **w jedynie prawdziwym gatunku w**

Speditions-Comtoir für Export-Artikel

Berlin, C., Breite Strasse 12.

NB. Przesyłki i korespondencye **pod ścisłą dyskrecyą.**

Przy zamówieniach uprasza się o krótki opis przebiegu słabości.

Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

[345 4—?]

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą, a na łaskawe zapytania odpowiada się bezzwłocznie. — Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

!!! Pod gwarancyą zupełnie trwałego skutku !!!

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym. (8 22—?)

(503 2—?)

„Puritas“

płyn odmładzający włosy.

„Puritas“ nie jest barwą do włosów, lecz płynem mlecznym, posiadającym niemal cudowny przymiot odmładzania siwych już włosów, i zwracania włosom stopniowo, a **najdalej do czternastu dni** tego samego koloru, który pierwotnie posiadały.

„Puritas“ nie zawiera w sobie żadnej materyi barwnej. Można włosy według upodobania zmywać wodą, można sypiać na biało powleczonych poduszkach, nie spostrzegnie się ani śladu barwy, ponieważ

„PURITAS“

nie farbuje, lecz odmładnia.

Używanie

tego płynu jest zupełnie pojedyncze. Mléko to wlewa się na dłoń, naciera płynem włosy tak długo, aż należycie zwilgotnieją i powtarza się to co dziennie. Na tem się kończy. Gdy włosy uzyskają dawniejszą swą naturalną barwę, co zazwyczaj po upływie 10 do 12 dni następuje, wystarcza do dalszego utrzymania barwy używanie tego płynu 2 razy na tydzień i można tym sposobem odmłodzić wąsy, faworyty i brody, jak niemniej najdłuższe i najbujniejsze włosy damskie.

Flaszka **„Puritas“** kosztuje 2 zł. (przy przesyłkach 20 ct. za opakowanie). Płyn ten otrzymać można za pobraniem pocztowem u

Otto Franz & Comp, in Wien, Mariahilferstrasse 38.

i w **głównych składach:**

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tuchlauben.

Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.

Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.

Brünn: A. W. Wlasak, Apotheker „zum römischen Kaiser“.

NB. Skuteczność i nieszkodliwość tego płynu zaświadcza zdanie czasopisma medycznego „Wiener Medicinische Presse“ z dnia 2. Sierpnia 1874.

Z prawdziwym skutkiem

jest prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna i antireumatyczna

krew czyszcząca herbata

w następujących słabościach do użycia:

1) **w reumatycznych dolegliwościach;**
2) **na gościec;**
3) **na hemoroidy u wiele siedzących;**
4) **w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;**
5) **przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;**
6) **przy syfilistycznych cierpieniach;**
7) **jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyż wymienionym cierpieniom;**
8) **zastępuje wody mineralne także w wymienionych słabościach.**

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P.T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1 złr.** Osobno za stempel i opakowanie **10 ct.**

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakuba Beizera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek., w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawalkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part. de Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Krzyżanowskiego, L. Gärtnera i S. Drągowskiego apt; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza. (503 1—?)